

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Anglja w żadnym wypadku nie odstąpi od ścisłego stosowania paktu L.N.

Debata nad sytuacją polityczną w Izbie Gmin

LONDYN. (Pat.) O ile wczorajszy pierwszy dzień wielkiej 3-dniowej debaty w Izbie Gmin nad stanowiskiem W. Brytanji w obecnym konflikcie międzynarodowym ograniczony był do obszernej i treściwej, ale raczej bardzo spokojnej enuncjacji ministra spraw zagranicznych, poza którym przemawiali tylko drugorzędni przedstawiciele Izby, nie wnosząc do dyskusji nic specjalnie wartościowego, o tyle odwrotnie dzień dzisiejszy obfitował w szereg momentów ciekawych i sensacyjnych.

Przemówienie premiera Baldwina

Debata rozpoczęła się dziś popołudniu od przemówienia premiera Baldwina, który podkreślił, *całkowitą solidarność, panującą w gabinecie brytyjskim, i oświadczył, że zarówno minister spraw zagranicznych jak i minister spraw Ligi Narodów, który, działając w Genewie, był w stałym kontakcie z kolegami gabinetowymi, posiadają całkowite poparcie gabinetu.*

Premjer Baldwin potwierdził stanowisko, zajęte przez sir Samuela Hoare, oświadczać, że „w naszych umysłach nigdy myśl wojny nie powstawała.”

Przechodząc następnie do sprawy pokoju i zbrojeń, Baldwin oświadczył: „Podjęliśmy ryzyko pokoju, ale rząd nie widzi żadnej innej drogi, jak przyjąć system zbiorowego bezpieczeństwa tak dalece, jak Liga jest w stanie go dziś wypełnić. Ale nie będę trwał przy tej polityce i nie chcę być odpowiedzialny za kierownictwo rządu w obecnej chwili, o ile nie otrzymam pełnomocnictw do uzupełnienia tych braków, jakie zachodzą w naszej obronie narodowej po wojnie”. Premjer Baldwin podkreślił z naciskiem, że jest bezwzględnie zwolennikiem zbiorowego bezpieczeństwa, które — jak przyznał — w danej chwili przedstawia się niekompletnie i niewystarczająco.

„Jeżeli nie uda się nam tym razem i Liga okazałaby się niedostateczna, to tembardziej będzie naszym obowiązkiem poszukać dróg, aby działalność Ligi uczynić wystarczającą.”

Dyskusja

W dyskusji, jaka się wywiązała po mowie premiera, na uwagę zasługuje przede wszystkim przemówienie posła Amery, b. ministra kolonii w ostatnim rządzie konserwatywnym, który stoi na czele grupy kilkudziesięciu posłów opierających się jakimkolwiek dalej idącym sankcjom, mogącym wciągnąć Wielką Brytanię do wojny.

PRZEMÓWIENIE LLOYD GEORGE'A.

Po Amery zabrał głos Lloyd George, który zapytuje czy rząd brytyjski wiedział w swoim czasie o układzie francusko-włoskim, zawartym w styczniu i zdawał sobie sprawę z jego znaczenia. Lloyd George stwierdza tu, że dopiero wczoraj po raz pierwszy w przemówieniu ministra spraw zagranicznych ujawniono oficjalnie ogłoszenie przez Francję w wyniku tego układu desinterementu ekonomicznego w Abisynji.

Lloyd George odczytał następnie dane statystyczne, na podstawie których dowodzi, że w okresie od stycznia do września 1935 r. a więc w okresie, w którym w ciągu ostatnich trzech miesięcy działało embargo na wywóz broni i amunicji, Francja wysłała olbrzymie ilości materiałów wybuchowych i setki tanków. Mówca zapytuje następnie co zaszło w ostat-

nich dniach i doprowadziło do odprężenia między Londynem i Rzymem?

Mowę swą zakończył Lloyd George podkreśleniem, że akcja sankcyjna podjęta została — jego zdaniem — za późno.

Odpowiedź Edena

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział od razu min. Eden, podkreślając w wstępie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcyjną, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embargo na broń i amunicję. Coprawda embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie. Rząd brytyjski jest przeto zaskoczony informacjami Lloyd George'a zawartymi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materiałów wybuchowych i tanków.

Udowadniając następnie na podstawie chronologicznego przebiegu wydarzeń, że rząd brytyjski ani na chwilę nie osłabł w aktywności swej, minister Eden przyznał jednak, że pomiędzy szefami delegacji w Stresie rozmów na temat Abisynji nie było.

Omarwiając działalność delegacji brytyjskiej w Genewie, mówca z wielkim przekonaniem oświadczył, że wierzy w to, iż Liga z obecnych trudności wyjdzie zwycięsko. Minister Eden dowodzi skuteczności sankcyj gospodarczych i wyra-

za nadzieję, że w ciągu kilkunastu dni, jakie dzielą nas od daty wejścia sankcyj w życie, nastąpi porozumienie. Ale gdyby do porozumienia nie doszło, to sankcje ekonomiczne okażą swój skutek.

Porozumienie odpowiadać musi 2-m warunkom:

1. Muszą je przyjąć wszystkie trzy zainteresowane strony czyli: Włochy, Abisynja i Liga Narodów

2. Musi ono być zgodne z postanowieniami paktu Ligi.

Nie może być mowy o żadnym handlu lub targu, o żadnej transakcji imperjali stycznej.

W zakończeniu swego przemówienia minister Eden oświadczył: bynajmniej nie odczuwamy entuzjazmu dla naszych zadań, ale mamy przed sobą twardy obowiązek, który musi być spełniony i będzie spełniony. Niema mowy o jakiegokolwiek z naszej strony chwiejności, niema mowy o jakiegokolwiek zmianie naszego stanowiska, podejmujemy życiowo próbę skuteczności Ligi Narodów i lojalności jej członków wobec paktu Ligi.

Gdy minister Eden zakończył swą mowę cała Izba zgłuszyła mu niebывалą owację. Z tak entuzjastycznym przyjęciem nie spotkał się w obecnej Izbie Gmin jeszcze żaden z członków rządu brytyjskiego.

Przedstawiciele Włoch opuszczają Abisynję



Znane jest powszechnie stanowisko posła włoskiego w Addis Abebie, który na nalegania, aby opuścił Abisynję, odpowiada, że jeszcze nie wszyscy konsulowie włoscy powrócili z terytorium abisyńskiego. Ilustracja przedstawia jednego z tych konsulów, Matteo Procho, który pod ochroną przydzielonej przez negusa straży, zdąża do Addis Abeby, aby stamtąd, razem z innymi, wyruszyć do Włoch.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dziś radio nada expose premiera

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, na którym premier Kościalski wygłosi expose będzie transmitowane przez radio.

Transmisja rozpocznie się o g. 10,15 rano.

Pogłoska o nominacji wicemin. Skarbu

W kołach politycznych krąży pogłoska, że na stanowisko podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów powołany zostanie obecny poseł Rzeszy w Pradze min. Grzybowski.

Min. Grzybowski w chwili obecnej bawi w Warszawie.

Oficjalnego potwierdzenia tej pogłoski brak.

1.000.000

wojowników posiada Etjopja na froncie

ADDIS ABEBA. (Pat.) W rejonach Harraru i Dire-Daua zapanował zupełny spokój. Organizację policji ujęli w swe ręce oficerowie zagraniczni.

Abisyńczycy organizują gorączkowo swoją sanitarię wojskową. Do Ogadenu udał się lekarz angielski Buxton w towarzystwie 2 lekarzy Europejskich i 50 pielęgniarek abisyńskich, zawieźli oni ze sobą 70 skrzyń lekarstw.

W stolicy gromadzą się nowe wojska: przybył tu gubernator prowincji Magi z 30.000 ludzi, oczekiwany jest gubernator prowincji Wollaga z 35.000. Wojska gubernatora prowincji Gofa wyruszyły na front, gdzie ogółem, jak sądzą, zgromadziło się już ponad milion wojowników abisyńskich.

Kule dum-dum

Władze włoskie ogłaszają też, że w Da-guerrei wśród odebranej Abisyńczykom amunicji znaleziono karabin maszynowy firmy Wickers z kulami dum-dum, a wszystkie naboje odebrane tam Abisyńczykom pochodziły z angielskiej firmy „Ely Brothers Ltd.”

Ruch oskrzydlaający na froncie północnym

PARYŻ. (Pat.) Podczas gdy urzędowy komunikat włoski i źródła niemieckie donoszą, iż na frontach w ciągu ubiegłej doby nie zaszło nic godnego zanotowania, źródła francuskie i angielskie potwierdzają, iż narazie niema większych walk na frontach, notują dwa posiadające wagę wydarzenia.

Według tych wiadomości w rejonie Tesseni (Tesseni) w zachodniej części Erytrei włoskiej toczą się walki partyzanckie z wojskami abisyńskimi, które przekroczyły graniczną rzekę Setit, dzielącą kraj Amhary od Erytrei. Informacje te stwierdzają, że w rejonie tym wojska włoskie ze względu topograficznych nie mogą operować kolumnami jak to dzieje się w prowincji Tigre. Informacja ta potwierdzały istnienie oskrzydlaającego partyzanckiego manewru Abisyńczyków na tyłach armji włoskiej.

W rejonie Makalle na stronie abisyńskiej przybywają znaczne ilości ochotników spośród ludności Aganie i Tigre. Byli poddani Gugsy wobec jego zdrady zjawiają się, aby pomóc w akcji obromej.

—[o]—

Uchwały francuskiej rady gabinetowej

PARYŻ. (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów wywołało w kołach politycznych duże zainteresowanie. Ogólną uwagę zwrócił zwłaszcza fakt, że, pomimo, iż rada gabinetowa zebrała się wczoraj, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów zostało jeszcze raz poprzedzone obradami gabinetu.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom, iż w czasie dzisiejszego posiedzenia nie będą rozważane projekty, dotyczące utrzymania porządku publicznego w kraju, rada ministrów zaaprobowwała pewne dekryty w tej kwestji. Dotyczą one, jak podaje „Paris Soir”:

- 1) Importu, transportu i przechowywania broni,
- 2) wzmocnienia zarządzeń, zmlerzających do utrzymania porządku publicznego,
- 3) przyspieszenia procedury, przewidzianej przez ustawę Waldeck-Rousseau z r. 1901, dotyczącą integralności imperjum i obrony ustroju.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że środki powyższe, zadecydowane przez radę ministrów, niewątpliwie przyczynią się do wzmocnienia stanowiska ministra Herriota i ministrów radykalnych na rozpoczynającym się jutro kongresie partji radykalnej. Uchwały powyższe należy więc uważać za sukces min. Herriota, który oddawna — zgodnie z postulatami wszystkich ugrupowań lewicowych — domagał się uchwalenia zarządzeń, ograniczających działalność t. zw. lig faszystowskich.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213,30—214,30—212,30; Londyn 26,12—26,25—25,99; N. Jork 5,31 1/4—5,34 1/4—5,28 1/4; N. Jork kabel 5,31 3/8—5,34 3/8—5,28 3/8; Paryż 35,01—35,10—34,92; Szwajcaria 172,80—173,23—172,37; Włochy 43,25—43,37—43,13.
Tendencja niejednorodna.

ZAUFANIE

Dzisiaj rozpoczyna się sesja nadzwyczajna Izby Ustawodawczej, zwołana celem załatwienia sprawy t. zw. pełnomocnictw, czyli — ściśle mówiąc — upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w zakresie gospodarczo-finansowym w czasie do dn. 15 stycznia 1936 r.

Dokoła tej sprawy rozwinęła się w prasie dość obszerna dyskusja, z której dzienniki opozycyjne pośpieszyły wysnuć wnioski, że opinia „sanacji“ nie jest już jednolita i część jej bynajmniej nie kwapi się do udzielenia rządowi żądanych pełnomocnictw. Mniejsza o to, dla czego i skąd ta rezerwa, dość, że — zdaniem publicystów prasy opozycyjnej — to co w poprzednim Sejmie było Blokiem Bezp. i szło solidarnie, dziś już nie trzyma się kupy, a poszczególne grupy lub osoby z dawnego Bloku, zapowiadają rezerwę wobec rządu, lub rozpoczynają frondę.

„Schadenfreude“ prasy opozycyjnej jest co najmniej przedwczesne. W rzeczy wistości zmieniło się tyle, że w Izbach niema zasadniczej opozycji, stąd też niepotrzebna jest obecnie tak daleko posunięta jednolitość działania, jaką odznaczał się uprzednio Blok. Nowe Izby będą musiały się różniczkować pod takim czy innym kątem, stosownie do tego co reprezentują w społeczeństwie. Dopiero wtedy, gdyby to miało doprowadzić do politycznej walki pomiędzy nimi, w pierwszym rzędzie na tle stosunku do rządu, opozycja zasadnicza miałaby powod do uciechy. Jednakże na taką recydywę dawnych metod politycznych w szerszej skali nie zanoszą się i dopóki rząd będzie prowadził politykę mądrą, umiejętną i mającą na oku interesy najszerzych warstw społecznych — dopóty będzie mocny zarówno wobec starej, jak i ewentualnej nowej opozycji.

Rząd premiera Kościłkowskiego jest pierwszym rządem prezydenckim. Zda się, że niezawsze ten istotny moment ogół ma w pamięci. Rządy i dawniej uzyskiwały pełnomocnictwa, ale pomiędzy dawnymi a obecnymi, istnieje różnica, że dziś czynnik osobistej woli Prezydenta przy wykorzystywaniu pełnomocnictw będzie znacznie większy. Rząd jest przecież obecnie zależny przede wszystkim od Prezydenta i musi posiadać Jego zgodę na program, który zamierza zapomocą tych pełnomocnictw wykonać.

Z dzisiejszych przemówień premiera i wicepremierów dowiemy się społeczeństwo jakim jest ten program w szczegółach i dlaczego rząd chce zapewnić sobie szybkość i swobodę jego wykonania. Nie ulega wątpliwości, że rząd przedstawi ważne na to powody i że Izby żądane pełnomocnictwa uchwalą. Ani Izby bowiem, ani społeczeństwo, do którego współpracy rząd się odwołuje, nie mają żadnego powodu na to, aby zgóry mu odmawiać zaufania. Nietylko dlatego, że jest to pierwszy rząd prezydencki, ale również i z tego powodu, że obaj stojący na jego czele politycy — pp. Kościłkowski i Kwiatkowski — są ludźmi zasługującymi na zaufanie ogółu.

Obaj są typowymi państwowcami, t. zn., że dla nich dobro Państwa jest to dobro, jak największej masy jego obywateli. Obaj są ludźmi zupełnie niezależnymi od jakichkolwiek grupowych lub klasowych interesów społecznych. W ich oczach interes Państwa nie będzie się przełamany przez przyznanie tego czy innego partykularnego in-

Cisza przed walką

W oczekiwaniu zacieklej bitwy o Garahai

LONDYN, (Pat.) Wiadomości z Addis Abeby i Asmary zgodnie stwierdzają, że na froncie północnym i południowym panuje spokój, zakłócony jedynie utarczkami pomiędzy wysuniętymi placówkami oraz częstymi raidami samolotów.

Spokój ten jest jednak tylko pozorny. Obie wrogie armie kontynuują gorączkowo swe przygotowania. Armia włoska w Tigre i Ogadenie po rozszerzeniu frontu, co zabezpiecza ją przed atakiem flankowym, niewątpliwie wkrótce przystąpi do ataku.

Liczne oddziały abisyńskie przybywają do Dessie, gdzie znajduje się główna podstawa operacyjna armii północnej. Podstawa ta jest bardzo odległa od obecnego frontu północnego, co pozwala przypuszczać, iż Abisyńczycy będą ustępowali przed ofensywą włoską w Tigre.

Broń i amunicja przybywa do Abisynji w wielkich ilościach, niewystarczających jednak do uzbrojenia wszystkich wojowników abisyńskich.

Linie obronne Etopji

PARYŻ, (Pat.) Według ostatnich informacji, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak następuje:

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych liniach. Pierwsza z nich biegnie naprzeciw linii Aksum—Adua—Adigrat. Obronę jej powierzono Rasowi Kassa — na odcinku wschodnim i Rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armie łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250 tys. żołnierzy.

Druga linia obronna Abisyńczyków znajduje się w górskim rejonie Sokota i w okolicy jeziora Ashangul. Linia ta jest narazie obsadzona słabymi siłami rezerwy.

Trzecia linia obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony, Abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypadki i akcje partyzanckie na froncie północnym. Informacje włoskie potwierdzają działalność dywersyjnych oddziałów abisyńskich w Erytrei i w okolicy Tessenai.

ULOTKI.

ADDIS ABEBA (Pat.) Samoloty włoskie rozrzucają na froncie północnym ulotki następującej treści: „Do ludu ziemi Tigre z rozkazu króla Wiktora Emanuela i Mussoliniego. Gen. de Bono mianował Jego Wysokość Haile Selassie, syna rasy Gugsy, gubernatorem prowincji Allawa i Takaze. Ludu ziemi Tigre bądź szczęśliwy, że dynastia cesarza Jana z pomocą rządu włoskiego wróci do panowania. Bądź posłuszny zarówno gubernatorowi jak nam“.

AKTY ULEGŁOŚCI.

RZYM (Pat.) Agencja Stefani podaje następujący komunikat min. prasy i propagandy nr. 26:

„Generał de Bono telegrafuje, że nie godne go uwagi na obu frontach nie zaszło z wyjątkiem aktów uległości, zgłoszonych przez ludność płaskowzgórza i doliny zachodniej w strefach jeszcze nie okupowanych. Lotnicy dokonali wywiadów ponad rzeką Takaze, w rejonie Ambaagalgi i rejonie Danakil. Ludność ziem okupowanych powraca do normalnych zajęć. Niezbędne prace organizacyjne posuwają się naprzód.“

Podziękowanie

JWP. Doktorowi S. LEWANDE składam najserdeczniejsze podziękowanie za dwukrotne dokonanie tak poważnej operacji, jak trepanacja czaszki memu synkowi Rysiowi i uratowanie go od niechybnej śmierci oraz za prawdziwie ojcowską opiekę pooperacyjną.

Kwiecień Antoni

Dr. W. WOŁODŹKO

Ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne
powrócił
Wilno, ul. Zawalna Nr. 22, tel. 14-42.

teresu. A to że stanowiska szerokich warstw społeczeństwa jest najważniejszą polityczną przesłanką dla udzielenia im zgóry swego wotum zaufania.

Testis.

Źródła francuskie i angielskie zgodnie notują informacje z frontu południowego, podług których negus dał rozkaz rasowi Desta, aby za wszelką cenę bronili Garahai.

W rejonie od Garahai do Dżidżigi zgromadziło się pod rozkazami rasy Destu 300.000 Abisyńczyków, naprzeciw nich skoncentrowano się 140.000 Włochów. Tu należy spodziewać się w najbliższym czasie zacieklej bitwy. Garahai stanowi centrum wody w pustynnym Ogadenie. Zdobycie tego ośrodka umożliwiłoby Włochom dalszy marsz przez pustynię. To też Abisyńczycy gotują się tutaj do walki na śmierć i życie.

Do pomocy rasowi Destu przybył wczoraj do wojsk na południe od Harararu ras Nasibu, a jeden z dowódców obrony abisyńskiej w Ual-Ual w grudniu 1934 r. Fitaurari Szefera zażądał od negusa aby mu pozwolono udać się do Dżidżigi dla wzmocnienia akcji obronnej.

* * *

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną liczbę jeńców.

Sytuacja na froncie południowym jest oceniana przez sztab abisyński za bardzo poważną. To też Ras Desta, dowódca sił abisyńskich na odcinku południowym, otrzymał rozkaz negusa niedopuszczenia do upadku Garahai, miejscowość ta stanowi bowiem ważny punkt strategiczny, w którym zbiegają się drogi karawan z północy na południe i z zachodu na wschód. Armia abisyńska na froncie południowym liczy 300 tys. żołnierzy wobec 140 tys., jakimi roz-

porządają na tym odcinku Włosi. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pomiędzy wojskami Ras Desty, na prawym skrzydle frontu Webe Szibeli i siłami włoskimi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Addis Abebie pogłosek, wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mulów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napasać na jedną z karawan włoskich, uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

Według innych wersji, które przyjęć należy z wszelkimi zastrzeżeniami, oddziały włoskie operujące w prowincji Ogaden, wkroczyć miały do Somalii angielskiej.



Laval stwierdza jednomyślność Angli i Francji

PARYŻ (Pat.) Premier Laval wygłosił w komisji zagranicznej izby deputowanych obszerną exposé w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko-abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską. Laval skreśliwszy historię konfliktu, położył szczególny nacisk na wysiłki pojednawcze, których się podjął, przyczem podkreślił całkowitą jednomyślność poglądów pomiędzy rządami francuskim i an-

gielskim, co zresztą wynika z wczorajszego przemówienia Hoare'a w Izbie gmin. Następnie Laval oświetlił zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwych środków pojednawczych.

Po deklaracji Lavalu rozwinęła się w komisji obszerna dyskusja.

Rząd angielski nadal będzie czuwać nad Kłajpedą

Oświadczenie min. Hoare'a

LONDYN (Pat.) W odpowiedzi na za pytanie liberała Mander'a w izbie gmin, min. Hoare oświadczył, że sytuacja na terytorjum Kłajpedy uległa poprawie. Wybory odbyły się w sposób zadawalniający. Wszyscy są zdania, że wynik wy-

borów lojalnie odpowiada woli ludności.

Rząd litewski zapewnił sygnatarjuszy konwencji kłajpedzkiej, że dyrektorjat, posiadający zaufanie sejmiku będzie na tychmiast powołany. Rząd brytyjski nadal będzie czuwać w tej sprawie.

Mjr. Karpiński odleciał do Konstantynopola

BUKARESZT, (Pat.) Major Karpiński odleciał dziś rano o godzinie 9 według czasu wschodnio-europejskiego do Konstantynopola. Odlot odbył się w obecności attache wojskowego płk. Kowalewskiego i jego zastępcy mjr. Rastawiekiego.

Przy naprawie defektu opon władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu najdalej idącej pomocy.

Warunki atmosferyczne przy odlocie

Bunt murzynów na Antylach Brytyjskich

KINGSTOWN. (Antyle brytyjskie). (Pat.) Wobec ogłoszenia stanu wojennego, patrol marynarki angielskiej utrzymują porządek na ulicach miasta. Wśród białej ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Z głębi wyspy nadechodzą wiadomości o zniszczeniu plantacji i napaściach murzynów.

Według niepotwierdzonych wiadomości, zbuntowani murzyni odcięli Kingstown od reszty wyspy, niszcząc tunele i drogi. W Kingstown panuje zupełny spokój.

bardzo sprzyjające. O ile się utrzymają nadal, mjr. Karpiński będzie leciał bez zatrzymania dalej do Azji mniejszej.

Buster Keaton zwarjował

PARYŻ, (PAT.) — Paryskie wydanie „New York Herald“ donosi z Los Angeles, że słynny aktor filmowy Buster Keaton został w kaftanie niebezpieczeństwa przewieziony do szpitala dla umysłowo chorych w m. Sawtel (Kalifornia). — Lekarze stwierdzili, że artysta znajduje się w „nadzwyczaj chaotycznym stanie umysłu“, co przypisują przebytej ostatnio przez Keatona grypie oraz kłopotom finansowym i nieszczęśliwemu małżeństwu.

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto P. K. O. 146.111

DOKTOR FELIKS HANAC-BLOCH

STOMATOLOG
(Choroby jamy ustnej i zębów)
Gdańska 1, tel. 22-80.
Godz. przyjęć: 10—2 i 5—7.

Włoski punkt widzenia i możliwości likwidacji wojny włosko - abisyńskiej

Może jeszcze nigdy żaden kraj, prowadzący wojnę, nie był moralnie tak odosobniony, jak Włochy w obliczu wojny abisyńskiej w tej chwili. Jeżeli co do zatargu Włochów i Anglików sympatje jeszcze są gdziekolwiek podzielone, to co do wojny włosko abisyńskiej cały świat prawie, oprócz prawicy francuskiej, sprzyja Abisyńczykom. Trudno, agresja włoska jest faktem niezaprzecalnym i sposób w jaki Włosi prowadzą wojnę niszcząc osady ludzkie, nie wzbudza nigdzie sympatyj. Co do tego — żadnej różnicy poglądów niema nawet między Sowiecami a Trzecią Rzeszą. Wszystko niemal różni te dwa kraje, ale co do tego, że rzucać te aeroplanów bomby na ludność cywilną to żadne bohaterstwo, lecz najpodlejszego gatunku ohyda — opinie lotników Z. S. R. R. i Trzeciej Rzeszy są zupełnie zgodne.

Cokolwiek świat jednak mówi oceniając stronę materialną imprezy włoskiej, nie należy zapominać o tem, że Włosi są w tej sprawie odmiennego zdania.

Ostatnio ukazały się znaczki pocztowe włoskie z przedrukiem w języku angielskim: „Italy is all right Don't worry about what her enemies and rivals say“ („Włosi mają rację! Nie zwracajcie żadnej uwagi na to, co mówią jej wrogowie i rywale“).

Italy is all right — to właśnie jest włoski punkt widzenia. Czy mamy odmówić mu nawet subiektywnego usprawiedliwienia? — A zresztą — right or not right — gdy chodzi o własny kraj, to według znanego przysłowia angielskiego każdy uczciwy obywatel jest po jego stronie.

Nie zabrakło też objawów tego we Włoszech. Mussolini odniósł poważne zwycięstwo nie tyle pod Aduą, ile we własnym kraju. Dzięki zwycięstwu pod Aduą dawni wrogowie wyciągnęli ku niemu dłonie przyjaźni. Tacy głośni **wszak działacze antyfaszystowscy**, jak Orlando i Labriola według doniesień prasy — **po zwycięstwie pod Aduą zgłosili swą chęć współpracy z Mussolinim.** Nie przyszli prawdopodobnie samotni, czyli zapewne część conajmniej ich zwolenników również w obliczu nowej sytuacji pogodziła się z Mussolinim i jego rządami. Przed rozpoczęciem wojny włosko abisyńskiej krążyły pogłoski, że Mussolini ofiarował wygnanom włoskim amnestję i posady w kraju za zaprzestanie agitacji przeciwko reżimowi faszystowskiemu podczas wojny. Tak lub inaczej, w każdym razie Mussolini odniósł zwycięstwo nie tylko pod Aduą, jak zresztą tego można było oczekiwać. Inna sprawa co

do wartości tych nowych przyjaciół. O ile Mussoliniego spotka gdzieindziej klęska, napewno znowuż wystąpią przeciwko niemu.

W tej chwili jednak ustaliła się w szerszych kołach społeczeństwa włoskiego entente cordiale. **Wszystkich zjednoczył niepokój patriotyczny w obliczu zdecydowanej postawy Anglii.**

Gdyby chodziło tylko o Abisyńską reakcję społeczeństwa byłaby prawdopodobnie odmienna. Ale gdy chodzi o konflikt z Wielką Brytanią, gdy wojskowe okręty angielskie krążą w pobliżu wybrzeża włoskiego, gdy Neapol i Genua są bezpośrednio zagrożone, wówczas względy partyjne ustępują miejsca niepokojowi patriotycznemu.

Chociaż rząd angielski umiejętnie przeprowadził różnicę między rządem a narodem włoskim, nawiązując do czasów wojny światowej, gdy agitacja Ententy też przeprowadzała różnicę między kaiserem a narodem niemieckim, ale przeciętny Włoch chyba odczuwa, że chodzi nie o Mussoliniego lub faszizm, lecz chodzi wyraźnie o Włochy. Wie zresztą z doświadczenia, że walili na Kajzer, ale rachunek wojny przegranej zapłacił naród niemiecki.

Nikt oczywiście nie może powiedzieć jak długo potrwa ta postawa społeczeństwa włoskiego. Możliwe, że klęski wojskowe lub gospodarcze w wyniku sankcyj mogą wywołać zmianę nastrojów.

Ale w tej chwili postawa społeczeństwa włoskiego jest jednolita. **W Rzymie nie wierzą zbyt w skuteczność sankcyj gospodarczych ze względu na różnorodność interesów gospodarczych poszczególnych krajów.**

Nie tylko Austria i Węgry wyłamały się z bojkotu Włoch, nie tylko pozycja Niemiec jest niepewna, lecz i taki Egipt zaczyna hałasować, że nie należy do Ligi Narodów, że ma aktywny bilans handlowy z Włochami, że Włochy należą do jego najlepszych odbiorców i poco będzie bojkotować Włochy i kto mu za to zapłaci. Brazylja znowuż, która ma ustawiczne kłopoty ze swą kawą również protestuje przeciwko zamknięciu rynku włoskiego. Oprócz Egiptu i Brazylji znajduje się jeszcze kilka takich dostawców Włoch. Nie zależy im bynajmniej na zwycięstwie Włoch, ale zależy im bardzo na tem, żeby zapobiec kurczeniu się własnego eksportu.

Oczywiście **jest sposób na tę chorobę: Anglia zapłaci odszkodowanie.** Może przetruci część na inne państwa, ale w każdym razie, to będzie droga kosztowna. Ale poza tem mają Włochy jeszcze jeden porządny atut. Czego właściwie domaga się Liga Narodów? — Zaprzestania walki? To znaczy, że Włosi mieliby

zasila teatr wileński swymi utworami, dyryguje w ciągu paru sezonów operą niemiecką W. Szmidtkoffa — po włosku i po polsku śpiewana. W r. 1842 poznaje w Petersburgu Lwowa, autora hymnu rosyjskiego, który, oceniając jego zdolności i kulturę zabiera go ze sobą w podróż po Niemczech (1844 r.). Wrażenia swe Każyński drukuje p. t. „Notatki z podróży muzycznej po Niemczech“. Jeszcze dziś praca ta przedstawia wielką wartość, gdyż autor skrzętnie notuje ówczesne zjawiska muzyczne w Berlinie, Dreźnie, Lipsku. Spotkał się z szeregiem ówczesnych gwiazd muzycznych: K. Lipińskim, Meyerberem, Tarquinio, Spontinim (w orkiestrze wyraźnie słyszal mocny, charakterystyczny ton smyczka Lipińskiego).

Każyński doskonale orjentował się w duchu muzyki włoskiej i niemieckiej, tak wyraźnie wówczas rozbieżnej w swych tendencjach. Akcentował, że Niemcy nie odczuwają ducha muzyki włoskiej, a na wet uważają za ubliżenie grać w op. „Lucja“, „Belizario“ — co miało miejsce podczas gościnności Moriani w Dreźnie.

Obserwując ruch muzyczny w Niemczech, Każyński przy porównaniu daje

ODOL

Wszelkie ciała obce winny być bezwzględnie usunięte z jamy ustnej i zębów. Można to osiągnąć, stosując ODOL. Płyn ODOL zapobiega wydzielaniu się przykrego zapachu z ust, pasta zaś zapobiega tworzeniu się osadu i brzydkiego zabarwienia zębów.



odświeża i orzeźwia

odejść z kwitkiem? Po tylu zwycięstwach? Któż w to uwierzy? Czyżby Włochom chodziło tylko o efekt triumfu wojkowego? Nie przecie z tego nie będzie.

Ale znowuż **co może dać bojkot przeciwko Włochom, o ile będzie przeprowadzony na serio?** Włosi pozostaną po pewnym czasie bez żywności i bez należytego uzbrojenia. Czy wówczas Abisyńczycy poprzestaną na tem, żeby ich wyrzucić z kraju? Skąd! Po tylu nieprzyjemnościach, doznanych od Włochów, wykorzystają napewno sprzyjające okoliczności, aby wtargnąć do Erytrej i Somalji i wyrzucić Włochów również stąd. „Czy tego życzy sobie Liga Narodów“, doświadczeni pytają w Rzymie: „Czy poprzestaną Abisyńczycy na włoskiej Somalji i Erytrej i czy nie rzucają się czasem również na francuską i brytyjską Somalję“. Tak mówią w Rzymie.

Apelują więc do solidarności zachodniej państw imperialistycznych, wskazują na źródło niebezpieczeństwa dla wszystkich państw kolonialnych w wypadku klęski Włoch. Jeżeli jednak ani Anglii ani Francji nie może zależeć na klęsce Włoch, to do czego zmierza w istocie akcja Ligi Narodów? Do pokojowego załatwienia sprawy?

Ale w jaki sposób? Jeżeli nie można było tego załatwić w sposób pokojowy przed rozpoczęciem działań wojennych, to czy obecnie sytuacja jest dla porozumienia bardziej korzystna po zwycięstwach Włoch?

Krąży pogłoski, że tak, że obecnie **Mussolini przekonał się, że nie uda się**

połknąć całej Abisyńj i gotów jest zadowolnić się kilku prowincjami, czyli Ogadenem i Tigre. Świetnie. Dajmy na to, że tak jest. Takie wyjście byłoby dla Mussoliniego istotnie do przyjęcia. Nawet Anglja mogłaby się jeszcze pogodzić z tym stanem rzeczy, wszak prowincji Amhary, na której Anglja bardzo zależy, Mussolini nie dostałby, ale jak takie załatwienie sprawy pogodzić z paktem Ligi Narodów i czy zgodzi się na to Abisyńja? *)

Mimo że zaprzestanie wojny jest b. pożądane, takie załatwienie sprawy etjopskiej byłoby niebezpiecznym precedensem, bowiem stanowiłoby zachętę dla innych napastników, skoro posiadając przewagę wojenną można z zyskiem atakować cudze kraje.

Obserwator.

*) Z punktu widzenia prawa międzynarodowego bardziej szczęśliwym rozwiązaniem byłoby nawet, gdyby Włosi po zdobyciu Addis Abeby osadzili na tronie abisyńskim swego przyjaciela Gugsę, który w charakterze cesarza Abisyńj odwołałby skargę swego poprzednika Haile Selassie przeciwko Włochom.

Książki — to rozmowy z genialnymi ludźmi

NOVA

Wypożyczalnia książek

Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie NOWOŚCI — naukowe — beletrystyka KLASYCZNA i lektura szkolna oraz **DLA DZIECI!**

Czynna od g. 12 do 18 z wyjątkiem świąt. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

W stulecie debiutu kompozytorskiego Wiktora Każyńskiego

Pierwszy koncert symfoniczny bieżącego sezonu, rozpoczęty pod dyrekcją p. Adama Wyleżyńskiego, poświęcony był utworom kompozytorów wileńskich: Hollanda, Każyńskiego, Karłowicza i Moniuszki.

Na marginesie tego programu zamieszczamy kilka uwag, poświęconych zapomnianemu kompozytorowi **Wektorowi Każyńskiemu**, rdzennemu wilaninowi, po ważnym muzykowi, który przed Moniuszką usilnie podtrzymywał upadającą muzykalność Wilna.

Urodził się Wiktor Każyński w Wilnie, 18 grudnia 1812 roku z Macieja i Marii Każyńskich. Ukończywszy studia w Uniw. Wil. poświęcił się muzyce, pracując w Warszawie pod kierownictwem Elsnera (1837—39). W r. 1836, 16 stycznia, zadebiutował jako kompozytor ilustracją muzyczną do utworu A. E. Odyńca — również debiutanta („Muzyka do ballad i śpiewów Minstrelle“). Do r. 1842 stale

przewagę ukochanemu Wilnu. Twierdzi, że nie widział nigdzie lepszego od Szmidtkoffa w Wilnie — Masaniela, Polliona (Norma), Fra-Diavola, a opery: „Zampa“, „Dwie siostry z Pragi“ — szły tutaj **nieporównanie** lepiej. „Gdzie znaleźć jeszcze takiego Krebsa, jak s. p. Macieja Każyńskiego, Kakadu — Kuczyńskiego? Kto tak pojmuje i odda rolę Pappendekla, jak nasz nieoceniony Skibiński? Kto zrówna nieboszczykowi Dyonizemu (Każyńskiemu) w roli głupiego stróża, dającego dla swej kochanki serenadę na drewnianych cymbałach“. Unosi się nad wykonaniem przez Macieja Każyńskiego ról w op. „Axur“, „Woziwoda Paryski“, „Lodoiska“, „Józef w Egipcie“, „Śpiewaczki wiejskie“, „Żony przemienione“, „Dwie siostry“, oraz w trag. „Król Lear“. Charakterystyczną jest uwaga, że w tragedji „nie słyszałeś u niego (Macieja Każyńskiego) żadnej **deklamacji**, w operze nie było nigdy śpiewu **kunsztownego koncertów**; widząc go w „Axurze“ poznałbyś dopiero, co to jest opera, co to jest prawdziwe dramatyczne **mise en musique**, wtedybyś ucałował całą siłę muzyki dramatycznej i istotę jej wpływu... Tyle było wyrazu **prawdy** w kilku nutach (w sc. z Atarem), że zawsze słyszano w lo-

zach i na parterze wykrzyk przestרחu publiczności“.

Nie więc dziwnego, że do Wilna przyjeżdżali cudzoziemcy, by Każyńskiego widzieć w operze.

Dla Moniuszki Każyński żywi szczerą kult. Cieszy się słysząc w Berlinie pochlebny o jego twórczości opinie, a martwi, że „Moniuszko nie ma w Wilnie żadnej egzystencji artystycznej, żadnego na wet dla ucha pokarmu. Człowiek ten w naszym niemuzykalnym Wilnie zakopany, wygląda jak brylant rzucony między chwasty“. O Dobrzyńskim wyraża się również z uznaniem, ubolewając, że więcej go ceniono w Niemczech, gdzie otrzymał nagrodę za symfonię, niż w ojczyźnie. Kończy te wynurzenia wierszem: „Aux plus grands poètes, comme aux grands guerriers, Apollon ne promet, que gloire et lauriers“.

Wilno i w ówczesnym czasie czarowało gości. Tarquinio, spotykając na schyłku lat Wiktor Każyńskiego, wyraża radość, że widzi syna kolegi, Macieja Każyńskiego, z którym występował „w kwiecie młodości swojej“ w pięknym grodzie wileńskim.

W rozmowach z Lipińskim Każyński

Sowiecki profesor jako gość negusa

Na marginesie

Deszczowo poro...

W 1927 roku sowiecki profesor Wawilow, który zbierał egzotyczne nasiona i zioła w poszczególnych krajach, pragnął dostać się również do Abisynji. Ale daremnie usiłował we Francji i innych krajach dostać wizę do tego kraju. Wówczas Abisynja nie miała jeszcze przedstawicieli dyplomatycznych w Europie. Listy zaś profesora Wawilowa do Addis Abeby pozostawały bez odpowiedzi. Wówczas prof. Wawilow zdecydował udać się do kolonii włoskiej Erytrei, aby stąd dostać się w jakiś sposób do Abisynji.

Wizę do Erytrei otrzymał bez żadnych trudności. Ponieważ pociąg do Addis Abeby idzie z francuskiego portu Dżibuti, prof. Wawilow ubiegał się w Paryżu w ministerstwie spraw zagranicznych o wizę tranzytową. Stosunki francusko-rosyjskie wówczas były jednak nie tak przyjazne, jak obecnie, to też odmówiono mu. Nareszcie francuski konsul w Rzymie udzielił mu wizy tranzytowej. W Dżibuti francuski komisarz policji był niezmiernie zdziwiony, kiedy raptem ukazał się w Dżibuti pierwszy okaz sowieckiego obywatela. Żadnych trudności w Afryce prof. Wawilowowi nie czyniono. Okazało się nawet, że Abisynja nie zna instytucji wizy, dlatego też listy Wawilowa pozostawały bez odpowiedzi.

Tak nareszcie profesor sowiecki do stał się do Abisynji.

Francuski poseł w Abisynji do którego prof. Wawilow miał listy polecające od uczonych francuskich, zapoznał prof. Wawilowa z negusem Ras Tafari, któremu prof. Wawilow podarował egzemplarz swej pracy „Ośrodk pochodzenia roślin kulturalnych“ w języku angielskim. Negus rozmawiał z prof. Wawilowem o problematach międzynarodowej gospodarki rolnej i obiecał mu dać zezwolenie na pobyt w kraju. Dzięki pośrednictwu posła francuskiego prof. Wawilow wkrótce zawarł znajomość wśród sfer dyplomatycznych w Addis Abebie, przyczem dyplomaci mocno dziwili się, że rząd sowiecki wysłał do Abisynji ekspedycję naukową, aby zbierać abisyńskie zioła i nasiona. Negus zaprosił prof. Wawilowa do siebie i wypytywał go o szczegóły rewolucji rosyjskiej. Problemata społeczeństwa mi wcale się nie interesował, natomiast chciał dokładnie wiedzieć, jak zachowała się armia wobec abdykacji cesarza, dlaczego liczni krewni Mikołaja II nie wystąpili w jego obronie, dlaczego żołnierze nie obronili swego cesarza itd. Prof. Wawilow opowiedział mu wypadki wojny światowej, dzieje Rosji podczas wojny, skreślił działalność cesarza — Niemki i jej przyjaciół — germanofilów oraz dzieje Rasputina. Ras Tafari przysłuchiwał się temu opowiadaniu jak bajce z dalekich fantastycznych krajów. Rozmowa o rewolucji ro-

syjskiej trwała przez trzy godziny.

Ras Tafari udzielił Wawilowowi zezwolenia na pobyt w kraju.

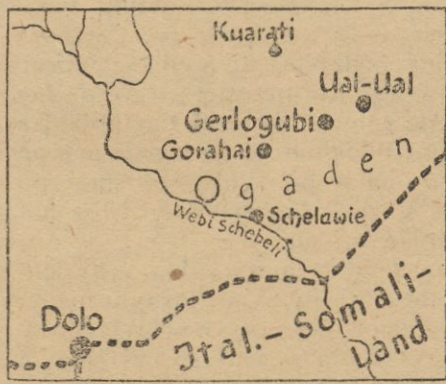
W ciągu czterech miesięcy sowiecka ekspedycja naukowa pod kierownictwem prof. Wawilowa zbierała w Abisynji zioła i nasiona. Zebrała w międzyczasie 6000 okazów poszczególnych roślin, zrobiła 2000 zdjęć fotograficznych, zbadała rodzaje ziemi i technikę rolnictwa poszczególnych prowincyj tego kraju. Ogromna ilość nasion abisyńskich została później wykorzystana w stacjach badawczych Azji Środkowej, Kaukazu i Ukrainy i obecnie nasiona pszenicy abisyńskiej dają obfity plon... w okręgu leningradzkim! Ekspedycja stwierdziła dziwną swoistość abi-

syńskiej flory kulturalnej, znalazła sporo roślin, zupełnie nieznanymi w innych krajach. Pszenica i jęczmień abisyński wykazują ogromną ilość rodzajów, nieznanymi w innych krajach. Zda niem prof. Wawilowa według ilości roślin Abisynja zajmuje pierwsze miejsce na świecie. Stąd Abisynja przedstawia niezwykle interesujący obiekt dla badań botaników.

Obecnie prof. Wawilow opublikował swe wspomnienia o pobycie w Abisynji w „Izwestjach“. Kończy swe wspomnienia ostrem potępieniem agresji włoskiej: „Razem z całym ZSRR oświadczamy — Niech żyje wolna i niepodległa Abisynja i niech sama wykorzystuje swe bogactwa naturalne!“ SP.

GERLOGUBI — UAL-UAL

Jeszcze przed paru miesiącami te egzotyczne wyrazy nie wywoływałyby w przeciętnym czytelniku gazet europejskich żadnych skojarzeń. Dziś co drugie dziecko wie, że to mowa o Abisynji, zaś co trzecie — wskaże bez wahania paluszkami na obie miejscowości w prowincji Ogaden, gdzie rozwija się ofensywa gen. Graziani przeciwko rasowi Nasibu. Ostatnio nawet PAT-yczna nadała wiadomość o pewnych sukcesach włoskich na tym odcinku.



o zdobyciu przez wojska włoskie 2-ech ważnych pod względem strategicznym punktów: Soillare i Dagherrel, dwóch abisyńskich armat, pewnej liczby karabinów, pochodzenia belgijskiego, pewnej liczby jeńców pochodzenia krajowego i dwóch samochodów ciężarowych, nie licząc pomniejszego materiału wojennego. Słowem wiktoria, której włoskie m-stwo Prasy i Propagandy nie omieszkalo roztrząbić urbi et orbi.

WEBB MILLER OPOWIADA.

Webb Miller — to znakomity korespondent wojenny amerykański „United Press“. Dwoi się i troi, byleby nie pominąć żadnej okazji przedstawić swym czytelnikom informacji z trzech frontów: północnego, wschodniego i południowego. Tym razem — pozostałszy narazie w spokoju rasa Seyuma i walki o górę Mussa Ali — Webb Miller opowiada o rasie Nasibu, który na czele 200-tysięcznej armii hamuje zapędy włoskie w okolicach Gerlogubi i Ual Ual.

NASIBU NIEZADOWOLONY.

Nasibu wyraził w rozmowie z Webb Millerem swoje niezadowolenie spowodowane powolną taktyką Genewy. Nasibu nie ukrywa goryczy ze stosunku do instytucji genewskiej, która nie potrafiła ochronić Abisynji przed włoską inwazją. „Liga Narodów za wiele gada, a za mało robi“

— oświadczył wódz abisyński bez ogródek amerykańskiemu korespondentowi Liga Narodów okrągły rok zapewniała Abisyńczyków, że Mussolini jedynie kiwa palcem w bucie, a tymczasem Mussolini postawił swą stopę na karku Erytrei. Liga Narodów głęzi i marudzi, a tymczasem Abisyńczycy giną. Takie jest zdanie rasy Nasibu o ukochanym genewskim dzieleciu nieboszczyka Wilsona. Ras Nasibu użył nawet pod adresem tej symbolicznej starej babei parę wyrażań mocnych i soczystych, których Webb Miller nie odważył się ze względów cenzuralnych przedstawić swym pracodawcom z „United Press“.

Naiwny Nasibu! Zarzucać Lidze Narodów powolność i maruderstwo w czasie, gdy genewska babcia pod naciskiem Edena dokazuje cudów energii, pracowitości i pośpiechu, uchwalając w rekordowym tempie miazdzące sankcje, kwalifikując napastnika, piętnując agresję i t. p.! Według rasy Nasibu są to wszystkie bajeczki, nadające się do moralizującej powiastki dla niegrzecznych dzieci, ale nie dla powstrzymania włoskiego kandydata na cesarza — zdoławszy przed bombardowaniem etjopskich osiedli.

ZAPOWIEDZ OKRUCIEŃSTW.

Punktem kulminacyjnym technicznej goryczy djatryby między Abisyńczykiem a Amerykaninem miało być — jeżeli wierzyć tak, jak waleczy potrafi afrykański czy nowogwinejski ludzereka, nie oglądający się na humanitarne recepty? A więc zasady, zatrufanie studziń, mordowanie bezbronnnych, torturowanie jeńców i inne akcesoria rozpetanej ludzkiej bestji. Ja koś dziwnie zakrawa tajemnicze oświadczenie rasy Nasibu na pendant do komunikatu posła w Abisyńskiego w Londynie, które ogłosiło, że o ile Włosi w dalszym ciągu będą posługiwali się trującymi gazami i kulami dum-dum w takim razie nie da się powstrzymać oddziałów armji abisyńskiej od stosowania podobnie dzikich metod względem żołnierzy włoskich wziętych do niewoli.

Słowa pełne ukrytej, zagadkowej groźby. Co miał Nasibu na myśli? Czyżby chciał dać do zrozumienia, że będzie oddał waleczy tak, jak waleczy potrafi afrykański czy nowogwinejski ludzereka, nie oglądający się na humanitarne recepty? A więc zasady, zatrufanie studziń, mordowanie bezbronnnych, torturowanie jeńców i inne akcesoria rozpetanej ludzkiej bestji. Ja koś dziwnie zakrawa tajemnicze oświadczenie rasy Nasibu na pendant do komunikatu posła w Abisyńskiego w Londynie, które ogłosiło, że o ile Włosi w dalszym ciągu będą posługiwali się trującymi gazami i kulami dum-dum w takim razie nie da się powstrzymać oddziałów armji abisyńskiej od stosowania podobnie dzikich metod względem żołnierzy włoskich wziętych do niewoli.

masa (Afisz z 1835 r., 4 listopada), „Zamek pulardy“ Scribe'a.

Pracując nad dziełem o „Teatrze i Muzyce na Litwie“ (niebawem wyjdzie z druku), ustaliłem, że Każyński ilustrował muzycznie następujące utwory: **melodramaty**: „Lzora“, „Świtezianka“, „Ludmiła“, „Granowski“, „Człowiek w szachach“ — Meisla, „Sierota-żołnierz“, „Duch Matki Rodu Dobratyńskich“, „Stosowny odwet“ czyli „Nieustraszone żartowniś“ Scribe'a, „Dwaj więźniowie z galer“, „Podziemny wychowawiec“, **Operetki**: „Antoni i Antosia“, „Wilk na pokucie“, „Szczególniejsze spotkanie“, „A sinus Fricot“. Wielkie też powodzenie u współczesnych miała muzyka do baletów: „Wiejski poranek“, „Kuznia miłości“, „Przerwane wesele“, „Tryumf hymenu“.

Każyński corocznie dawał w Petersburgu koncert kompozytorski przy wypełnionej sali. Zmarł nagle na godzinę przed swym benefisowym koncertem w r. 1867:

Antoni Miller.



zgodnie z nim konstatuje upadek muzyki kościelnej (str. 65—66). „Muzyka kościelna, pisze, nie jest już tem, czem była w XVII i XVIII w. Msze Pergolesego, Leo, Duranta, Jonelli odznaczają się wzniosłością ducha i niedoścignioną już dzisiaj prostotą stylu. Psalmy Marcelle go, „Stabat Mater“ Pergolesego, lub „La mentacje Jeremjasza“ Duranta'go, będą zawsze nieśmiertelnym zabytkiem muzyki kościelnej owych wieków... Z osłabieniem zapalu religijnego upadł duch twórczy. W surowy styl muzyki kościelnej zaczęło się wkradać zepsucie: styl zaczął ulegać duchowi i formom dramatycznym, a na początku w XIX przyszedł do tak opłakanego stanu, że nawet wyjątki z oper... (popularnych) w części Mszy św. zamiast Credo lub Agnus w kościele włoskim słyszane były“ (np. „Stabat Mater“ Rossini'ego lub „Miserere“ Donizetti'ego).

Te sądy Każyńskiego, niemal dosłownie dziś, po upływie stu lat, powtarza słynny Romain Rolland.

Oprócz „Notatek“ napisał Każyński: „Zarys historii opery włoskiej“.

Po ukończeniu studjów Każyński obejmował na czas krótki stanowisko organi-

sty przy katedrze św. Jana w Warszawie i pierwszego skrzypka w teatrze. Po „I zorze“ następuje wystawienie melodramatu „Fenella“ w r. 1840 w Wilnie i „Żyda wiecznego tułacza“ w r. 1842. Od 1845 Każyński, znajdując się na wysokim stanowisku kapelmistrza w Petersburgu, które przed nim za Pawła I i Aleksandra I zajmował Litwin J. Kozłowski — pisze uwertury, międzyalkty, kantaty, sceny dramatyczne, chóry z orkiestrą, śpiewy i tańce. Najpopularniejszym utworem chórowym był „Chór marynary“ z opery „Mąż i żona“ (1848) i „Fin gał“ przez pewien czas miały powodzenie. **Śpiewnik Polski**, wydany w 5-ciu zeszytach i mnóstwo ulotnych utworów — jak twierdzi współczesny Każyński mu Oskar Kollberg „popularnymi się stały pomiędzy publicznością litewską“ (Kłosa, r. 1867, Nr. 252). Z dzieł instrumentalnych wyszły w Petersburgu i zagranicą: nokturny, reveries, **fantazje na tematy ruskie**, marsze, romanse, barkarola, tarantella, scherzo, walce, mazurki, polonezy, galopady, polki, dumki.

Posiadając obce języki, Każyński tłumaczył dla wileńskiego teatru sztuki: „Marja Tudor“, „Tyran z Padwy“, „Angelo Malipieri“, „Aniela de Gaston“, Du-

Staroświeckie wierszyki bardzo sobie umiowały pogodę jako tło przeżyć, nastrojów i wzruszeń.

Naprzekąd wiatr — co za kolosa'ne możliwości tematyczne. Począwszy od sielskich upojeni a skończywszy na frywolnym zamiataniu tlic damskimi spódnicami.

„Wietrzyk figlarz i stary łobuz“ przyprowadził starzejących się amantów o zgola niejesienne dreszeczki.

Nie można powiedzieć, aby na tem wyczerpywały się filiterne możliwości meteorologiczne. Poezja ludzkich serc nie gardzi i deszczem.

Parasol — to ponoć wcale niezgorszy schron przed oczyma bliźnich.

Dziś, gdy staroświeckie wiersze okrył pył i byle bubek nabrał „naukowego“ o pogodzie sądu — trzeba być chronicznym romantykiem, aby nadać z uśmiechem przyjmować grymasy aury.

Zwłaszcza w Wilnie.

Dopiero podczas deszczu człowiek zdaje sobie sprawę jaki to u nas szalony ruch i jak trzeba lawirować między pojazdami. Przechodnie zaczynają ruszać się żwawiej, „spacer“ obli tuje w przeróżne niespodzianki.

Chłapiące Arbyony każdego, kto zbliża się za bardzo, obrzucają błotem i — nieraz dostojny ojciec rodu wraca ku ucieście domowników wyretuszowany od przemoczonych stóp aż po brumnaty melonik.

Zwolennicy sportów wodnych powinni kierować swoje kroki przez plac Katedralny.

Różnego rodzaju — kształtu i głębokości jeziora oraz strumyki może pokonać tylko człek obyty ze sztuką nawigacyjną. Patałachy skaczą w trwożnej ostrożności i... wpadają właśnie w najobfitsze kałuże. Iż przytem wyładowuje się temperamentu...

Właściciele ochlapanych ubrań patrzają na siebie wilkiem, a nieraz i chłapną w podzięcie brzydkiem słowem.

Waleśające się wyrostki znajdują rozkoszną rozrywkę. Płaczą się tam i zpowrotem w poszu kiwanu „ofiar“. Niewybredny żart po'ega na rozbryzgiwaniu strug — ilekroć jakaś delikatna damulka usiłuje wytworzyć pantoflem trafić na „mieliznę“.

Jak się „kawał“ uda — rozlega się młodzieńcy śmiech poprzez ży deszczu i „poszkodowanej osoby“.

amk.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Pożyczyć w nauce i wyniki pod zwarczą. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królowa 7/2, m. 18.

ka perspektywa trochę faszystów ochłodzi?

Jeden z naszych poetów współczesnych na pisał nastrojowy wiersz w którym powtarza się przejmująco — zwłaszcza w wykonaniu zdolnego deklamatora — refren: buty, buty, buty, buty... Komuś wzięły się boleśnie w pamięć ciężkie, żołnierskie buty. Tragiczne, żołnierskie buty.

Webb Miller nie czyni z butów melodramatu. Odwrotnie. Pisze, że w całej 200-tysięcznej armji rasy Nasibu tylko wódz naczelny miał na nogach parę wyczyszczonych, solidnych butów. Reszta — nie wyłączając oficerów — parady na bosaka. W czasie rozmowy z Nasibu, był Amerykanin świadkiem ożywionej dyskusji sztabowców rasy w sprawie butów. Okazało się, że tylko jeden z nich mógł oświadczyć z dumą: „Jestem posiadaczem pary butów“. Słuchacze musieli jednak przyjąć do zapewnienia na wiarę, gdyż sztabowiec buty pozostawił... w Addis Abebie pod opieką wiernej matronki. Spodziewajmy się jednak, że armja rasy Nasibu potrafi zwyciężyć i bez butów. NEW.

NADESLANE.

Odbiorniki z przed 5 laty są już przestarzałe

Przeszło pięć stuleci dzieli nas od okresu zwanego w historii „średniowieczem“. Inna jest jednak miara czasu dla historii radja, gdzie od średniowiecza dzieł nas zaledwie 5 lat. Mówiąc o „średniowieczu“ radja, mamy na myśli okres przed 5 laty, gdy radjo dopiero przenikało za czoło do szerszych warstw społeczeństwa. Gdy patrzymy dziś na odbiornik zbudowany przed 5 laty, to pomimo uznania dla pionierskiej pracy konstruktorów radja, wzbudza on u nas uśmiech politowania, tembardziej jeśli go porówamy naprzykład z rewelacyjnym mode'em na rok 1936 odbiornika Philips 44 A, zbudowanym według słynnego układu „Super-Inductance“. W ciągu ostatnich 5 lat konstrukcje radioaparatu uległy tak wielkim przeobrażeniom dzięki olbrzymiemu rozwojowi techniki, że dziwnym nam się wydaje, jak można jeszcze korzystać z odbiorników starego typu, podczas gdy za przystępną cenę i na dogodnych warunkach płatności można nabyć oryginalny odbiornik Philipsa modelu 1936 r.

Inteligencja na wsi

Instytut Pracy samorządu terytorjalnego przedsięwzięcia w tym roku pierwszą próbę realizacji hasła skierowania sił młodej inteligencji do twórczej pracy na wsi. Eksperyment pomyślany był śmiało i doprowadził do pewnych rezultatów w postaci kilkumiesięcznej praktyki w gminach wiejskich 24 absolwentów jednoročnego kursu, prowadzonego przez Instytut.

Wszyscy praktykanci są to ludzie młodzi, maturzyści, a w części studenci wyższych zakładów naukowych. Większość pochodzi ze wsi. Wstępując do Instytutu zadeklarowali chęć powrotu na wieś w celu zużytkowania zdobytej wiedzy dla jej szerzenia w masach ludowych. Podstawowy warunek, jaki postawiono kandydatom — ideowe pojęcie ich pracy — nadaje całemu zespołowi specyficzne oblicze.

Po ukończonym kursie, którego program obejmował całokształt zagadnień życia wiejskiego samorządu gminnego absolwenci zostali rozmieszczeni przez ministerstwo spraw wewnętrznych na praktykach w gminach różnych stron kraju i przebywali tam w okresie dwóch miesięcy. Takich praktyk obsadzono 32. Obecnie studenci-praktykanci powrócili do Warszawy i złożyli Instytutowi sprawozdania ze swoich prac i spostrzeżeń. Zebrany tą drogą materiał posłuży do studjów dalszej grupy, która przechodzić będzie kurs teoretyczny w roku bieżącym. Jest to w tej chwili materiał jeszcze świeży, nieposegregowany i nieopracowany, niemniej już nawet pobieżne jego przejrzanie daje pewien obraz współczesnej wsi i działalności gminy w ramach nowej ustawy samorządowej.

Wszyscy bez wyjątku praktykanci wskazują na **niezmiernie szeroki zakres działalności gminy**, obejmującej niejednokrotnie, w znacznym przynajmniej zakresie, całokształt życia społeczno-organizacyjnego. Stąd nadmierny rozrost jej agend, przeciążenie pracą licznego płatnego personelu i tak zbyt liczny w stosunku do możliwości finansowych gminy. W tych warunkach gmina spełniać musi niezmiernie doniosłe, **przerastające jej siły zadania**, obejmujące już nietylko harmonizowanie przejawów życia organizacyjnego, ale i jego zasilenie. Nie można nazwać tego objawem powszechnym pomyślnym, świadczy to bowiem o **farazmie społeczeństwa**. „Brak pionierów kultury na wsi“ woła jeden ze sprawozdawców. „**Młodzi ludzie z inicyatywą na wieś!**“ — nawołuje inny.

Wobec **dotkliwego braku czynnika inteligentnego w życiu kulturalnym wsi** grupuje się ono chętnie pod opiekuńczymi skrzydłami gminy, domagając się od niej inicjatywy, pomocy, a zwłaszcza po parcia materialnego. Tymczasem wobec

katastrofalnego zadłużenia gmin, datującego się z okresu łatwego kredytu i zbyt bujnej działalności samorządu, trzeba obecnie **rezygnować zupełnie z pracy** której dawniej poświęciło się może — w stosunku do możliwości — zbyt wiele.

Jeden ze sprawozdawców zwierza się ze swego zdziwienia brakiem wszelkiego zainteresowania ze strony gminy sprawą podniesienia fatalnie niskiego stanu kulturalnego w okolicy, chociażby przez okazanie pewnej pomocy działającym w terenie organizacjom. „Właśnie w tym czasie — pisze ów sprawozdawca — w poczekalni gminy na ławie leżał człowiek w łachmanach, trawiony gorączką i domagał się skierowania go do szpitala“. „Widzi pan“ — odpowiedział mi sekretarz gminy — „dopóki tacy chodzą na terenie gminy, sprawę popierania kultury i sztuki trzeba odłożyć na dalszy plan“.

W tych słowach maluje się w formie lapidarnej sytuacja większości gmin, oraz ich stosunek do zagadnień kultury. **Przywalia je troska o najbardziej priorytetowe, palące potrzeby ludności**. „W naszej gminie **nie ma bezrobocia. Ale za to jest 60 proc. zębnej ludności w gospodarstwach rolnych**...“ A więc bezrobocie chroniczne. Najgorsze, bo — na najbliższą przyszłość — beznadziejne. „Olbrzymia część zadłużenia pochodzi z zaległości za świadczenia lecznicze. Ludność

przyzwyczaiła się bowiem, że chorych powinna leczyć gmina“. Gdyby to było tylko przyzwyczajenie! Zły zwyczaj można wykorzenić. Ale **najtrudniej jest wykorzenić neką przez choroby nędzę**.

„Według moich spostrzeżeń — pisze inny obserwator — nie jest rzeczą słuszną, że w budzącym gminnym nie znalazło się nic na opiekę nad dzieckiem. Dzieci odżywiane są fatalnie, samymi kartoflami Swędczą o tem ich **rodzaje brzuchy**“. **Dzieci kartłowacieja**. Niema środków na uruchomienie stacji dożywiania stosowanego przecież po miastach. Któż bowiem miałby na to dostarczyć środków? Ta sama ludność gminy, która nie może pozwolić sobie na nakarmienie tychże dzieci.

Takie to są doświadczenia młodych pionierów, którzy wyruszyli na wieś po to, żeby budować jej przyszłość. Doświadczenia twarde i gorzkie. Ale właśnie na ich podłożu mogą wyrosnąć ludzie, zdolni do realnego pojmowania swoich zadań. Przy realizacji tych zadań pozostaną ci tylko, którym szara i twarda walka z najbardziej pierwotną, czarną nędzą otoczenia nie zgaśnie iskry entuzjastycznego zapału. Ale tych nie złamią przeciwności. Zrozumiemy ich wieś i przyjmie, jako swych przewodników w złą i dobrą dolę.

M. S.

Nowe szczegóły propozycji Mussoliniego

RYM (Pat). Koła francuskie dorzucają następujące nowe szczegóły do ogłoszonych w Paryżu propozycji, które były rozważane w toku ostatnich rozmów francusko-włoskich. Oto te propozycje:

1) **Abisynja otrzymałaby dostęp do morza wyłącznie komunikacyjny, a nie terytorjalny przez port włoski w Erytrei — Assab.**

2) **Prowincja Tigre miałaby być włączona do posiadłości włoskich, jako państwo autonomiczne pod władzą Rasy Gugsy, a tytułem prawnym do zajęcia kraju przez Włochy miałaby być wola**

ludności wyrażona ewentualnie w drodze plebiscytu.

3) **Włochy otrzymałyby z ramienia Ligi Narodów mandat nad krajami podbitemi przez Menelika 2-go przed 40 laty, a więc nad Ogadenem, Harrarem i Dankalją.**

4) **Pozostała część Abisynji zostałaby oddana pod mandat lub zarząd Ligi, przy czym Włochy miałyby zapewnione wielkie przywileje gospodarcze i polityczne.**

Koła francuskie podkreślają, że cechą charakterystyczną tej propozycji jest okoliczność, że teoretycznie dałaby się ona pogodzić z paktem Ligi.

Rewizja statutu uniwersyteckiego w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Rada ministrów poddała rewizji uchwalony niedawno statut uniwersytecki — tak ostro krytykowany przez profesorów i koła akademickie. Ustępstwa rządu obejmują m. in. art. 20-ty statutu dotyczący sprawy wyznaczania kandydatów na wyższe stanowiska uniwersyteckie. Zgodzono się na to, że minister oświaty może przedstawić do nominacji swoich kandydatów tylko w tym wypadku, jeżeli senat w ciągu jednego semestru nie przedstawi swoich kandydatów, lub gdy kandydat senatu dwukrotnie nie zostanie zatwierdzony.

Dżuma w Turkestanie chińskim

SZANGHAI. (Pat.) W prowincji Senkiang (Turkestan chiński) wybuchła epidemia dżumy, pociągająca za sobą tysiące ofiar ludzkich w samym tylko mieście Khotan. Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z ZSRR). Z Nankinu wysłano chińska ekspedycję sanitarną.

Jak myśli młodzież ukraińska

Jedno z pism ukraińskich przeprowadziło ankietę między uczniami 7 i 8 klasy na pytanie: „Czy i jaki ideał postawił sobie dany uczeń w życiu i jak go realizuje?“ Na 49 odpowiedzi — 9 (18,36 proc.) chce pracować dla dobra narodu, 3 (6,1 proc.) chce pracować nad sobą, 2 (4,08 proc.) chce być dobrymi obywatelami państwa ukraińskiego, 3 (6,1 proc.) pisze, że ma idee, ale nie wyszczególnia, jaką, po 1 (2,04 proc.) chce zostać księdzem, skrzyptkiem, fotografem, prostolinijnym i uczciwym człowiekiem, zajmować się rzeźbą, odwiedzając się opiekunowi, pomagać rodzinie, być niezależnym w życiu, dobrym i odważnym łotnikiem, być sławnym, szybko ukończyć nauki, zostać pisarzem, lubić bliźniego, dochodzić tego, co jest wyrazem absolutnej prawdy. Nie podało swoich ideałów 8 (14,28 proc.).

Na zapytanie, kogo chcieliby naśladować odpowiedziało 2, że Szewczenkę, Marszałka Piłsudskiego, Hitlera i Mussoliniego, po 1, że Maszypę, Massaryka, Paganiniego, Bismarka, Garibaldi, Pestalozziego, Lindbergha, 3 — że chcą być oryginalni, 1 — tych, co tworzyli do bro dla drugich, 11 wcale nie dało odpowiedzi.

Na zapytanie, kogo uważają za największych na świecie — Hitler otrzymał 15 głosów, Mussolini 8, Napoleon 6, Massaryk 4, Waszyngton — 3, po 2: Bismark, Garibaldi, po 1: Marszałek Piłsudski, Cezar, Hannibal, Stalin, Leonardo da Vinci, Rafael, Byron, dr. Koch.

TABELA

wygranych pierwszej loterii fantowej Związku Strzeleckiego, Oddziału „Śródmieście“ im. gen. J. Żeligowskiego w Wilnie w dn. 21. X. 1935 r.

Nr. Nr. biletów na które padły wygrane:

60	203	269	531	582	587	995	1166	1189	1503	1673
1744	1794	1837	2219	2272	2283	2348	2412	2433	2659	2733
2845	3203	3702	3900	4147	4282	4641	4822	4867	5049	5137
5153	5154	5175	5211	5313	5352	5402	5473	5506	5507	6062
6194	6256	6260	6273	6283	6299	6340	6570	6581	6603	6669
6796	7274	7298	7321	7464	7496	7550	7670	7737	7785	7885
7924	8072	8289	8455	8703	8737	8739	8881	8893	9092	9188
9250	9269	9316	9371	9380	9519	9727	9810	9854	9862	9875
9883	9970	9975	9992	10251	10371	10590	10612	10652	10662	10672
10926	10994	11401	11415	11499	11512	11783	11786	11885	11963	12000
12012	12046	12183	12536	12719	12973	13011	13080	13099	13511	13519
13580	13599	13620	13637	13718	13767	13811	13885	13902	13940	13826
14070	14329	14477	14631	15059	15074	15291	15345	15395	15599	15600
15905	16064	16069	16095	16565	16662	16668	16715	16901	17075	17281
17286	17297	17805	18021	18165	18549	18718	18745	18805	18815	19066
19143	19158	19241	19563	19397	19460	19464	19591	19647	19693	19748
19976	19993	20040	20069	20123	20213	20342	20485	20558	20619	20644
20743	20745	20771	20776	20781	20820	20891	21068	21195	21201	21601
21622	21751	21752	21975	22165	22452	22580	22599	22601	22620	22745
22772	22779	22838	23049	23098	23114	23281	23411	23413	23732	23775
23812	23897	23986	24041	24216	24314	24482	24590	24607	24647	24801
24892	24999	1535.								

Po wygrane i we wszelkich sprawach loterii należy się zwracać do Oddziału Związku Strzeleckiego „Śródmieście“ im. Gen. L. Żeligowskiego ul. Sw. Anny 2 od godz. 11—14.

Wygrane nie odebrane w ciągu 2 tygodni po ciągnięciu przypadają na rzecz Związku Strzeleckiego.

K. JANUSZKIEWICZ, sekretarz.

Ś. p. Stanisław Bułharowski

Daniem było Stanisławowi Bułharowskiemu umrzeć w Wilnie. Lecz gdyby nawet śmierć zaskoczyła go gdzieindziej — mogła jego należałaby się Wilna. Dziś tę należną Wilnu trumnę przyjmują cmentarz na Rossie.

Możemy sobie rościć prawo do zachowania u siebie śmiertelnych szczątków człowieka, którego życie było stale skierowane, zrosnięte z Wilnem. Zbliża, czy zdaleka myśl ta stała ku Wilnu leciała. A nie była ona abstrakcyjnym, oderwanym od życia tworem mózgu: wraz z nią postępował czyn.

Już lata szkolne oderwały Bułharowskiego od jego rodzinnego miasta. Jako uczeń jednego z rosyjskich gimnazjów wileńskich był prezesem tajnej polskiej czytelnicy uczniowskiej. Kiedy sprawa się wydała — Bułharowski został z gimnazjum wydalony. Pomimo represyj nie wydał kolegów.

Uniwersyteckie studia prawnicze rozpoczął w Warszawie. Tam znów spotkało go prześladowanie. Za udział w głosnej organizacji „Kilińczyków“ został wysłany na półtora roku do gubernji Kurskiej. Ostatecznie ukończył wyższe studia w liceum w Jarosławiu.

Wraca do Wilna, gdzie zaczyna pracować jako adwokat. Kto nie pamięta owych najgorszych lat panowania caratu w Wilnie, owej atmosfery dławiącej gardło — temu trudno będzie ocenić to, co zdziałał wówczas Bułharowski, nie szczędząc trudu i narażając własne bezpieczeństwo. Odczyty, na które prelegentów sprowadzał z Warszawy i Krakowa, wystawy sztuki polskiej, teatry amatorskie — każda z tych rzeczy w atmosferze tamtych lat była dla Wilna epoką. W każdej z nich trzeba było włożyć dużo ciężkiej pracy, energii i wytrwałości i dużo własnych pieniędzy. Bez przesady można powiedzieć że życie duchowe Wilna w owym czasie, w dużej mierze rozwijało się na koszt Bułharowskiego. To też ten właśnie okres życia pochłonął prawie cały fundusz, który Bułharowski — człowiek dość dostatni wówczas posiadał. Trzeba tu również przypomnieć o jego czynnym udziale w tworzeniu i prowadzeniu „Gazety Wileńskiej“, która w t.z. latach wolnościowych była w Wilnie założona i redagowana przez Michała Romera, obecnego rektora kowieńskiego uniwersytetu. Poza tem Bułharowski popiera i subsydiuje kształcącą się młodzież.

W r. 1908 Bułharowski zostaje rejentem. Na owe czasy był to fakt wyjątkowy. Na całym obszarze obecnych Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej nie było wówczas ani jednego rejenta Polaka. Bułharowski pierwszy zrobił wyłom w tym murze. Jako miejsce prowadzenia notariatu władze rosyjskie wyznaczyły mu Drużę, co było rodzajem wygnania. Jednakże cała polska adwokatatura wileńska dbała o to, aby na tem wygnaniu nie brakło mu klienteli.

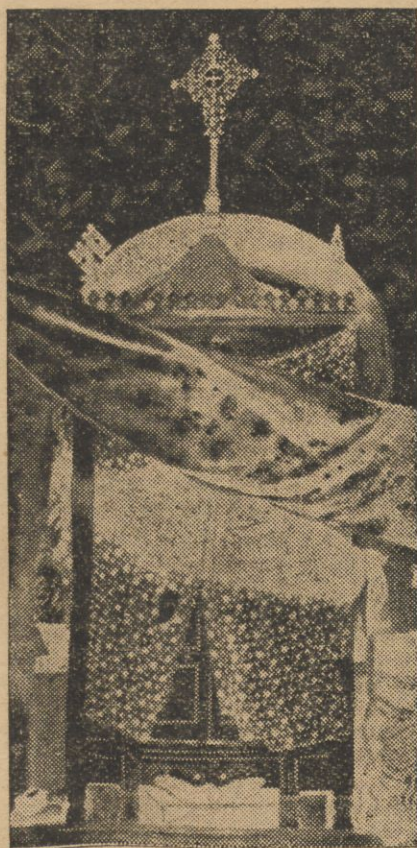
Okres wielkiej wojny spędził Bułharowski w Petersburgu. Pracował tam dzielnie i skutecznie w Komitecie Polskim opiekując się Polakami-uchodźcami w Rosji. W r. 1918 wraca do kraju i zostaje sędzią w Łowiczu a następnie w Łodzi. Wreszcie osiedla się w Warszawie, gdzie znów wraca do rejentury.

Cały ostatni warszawski okres jest pięknym świadectwem pamięci i myśli o Wilnie. Zakłada „Koło Wilnian“ w Warszawie i staje na jego czele, organizuje wycieczki do Wilna, szerzy zainteresowanie Wilnem. Interesuje go wszystko co jest związane z Wilnem i Wileńszczyzną, żywo obchodzi go sprawa wzajemnych stosunków Polski i Litwy.

Wreszcie ostatnie parę lat życia spędza w Wilnie.

My wszyscy, którzy w pamięci mamy jego ofiarne dla Wilna życie, którym w oczach stoi jego postać, łącząca w sobie gest pański z chrześcijańską prostotą — my wszyscy czujemy żal serdeczny po tym prawdziwie zacnym i bardzo dla Wilna zasłużonym człowieku i obywatelu. Sit tibi terra levis.

Bronisław Krzyżanowski.



Według nadeszłych informacji, przed zajęciem przez Włochów „świętego miasta“ Aksum — Abisynijcom podobno udało się wywieźć do Addis Abeby Ankę Przymierza. Jak głosi kościół koptyjski Ankę miał sprowadzić z Jerozolimy jeden z królów abisynijskich i złożyć w Aksum.

Apel do Związków Turystycznych

Włno stało się już nieodmienną atrakcją dla zwiedzających Polskę i ominąć naszego miasta nikt nie chce. Zarówno etnograf jak historyk, polityk jak społecznik, znajduje tu wyjątkowo ciekawy kompleks zagadnień do badania in animo vilis jeśli czas i ochota służą. — Ale wszak i artysta, literat albo poprostu sympatyk, gdy zagląda do naszego grodu, nie doznają zawodu.

Natura, tradycja historyczna, niezwykle kompleks narodowości i wyznań, jedyna w swym rodzaju architektura starych gmachów, wszystko się składa na to, by, zwłaszcza na wiosnę i w jesieni oczarować przybyłego gościa z zagranicy.

Cóż kiedy błąka się bezradny, pozbawiony koniecznych wskazówek. Polski turysta jest już w Wilnie doskonale obsłużony, ale czyż tak trudno by było wydać taniutką, jednoarkusową broszurkę po francusku z niezbędnymi wiadomościami: statystyką, stanem miasta obecnym, programem 1—2-dniowego zwiedzania — szkiecem historycznym miasta i kraju?

Wszak koszt niewielki, a korzyści duże. — Obecnie bowiem dzieje się tak, że przybywający cudzoziemcy, nawet dziennikarze posiadają naogół, z małymi wyjątkami, słabe wiadomości o naszych stosunkach tutejszych.

Zwiedzają, a jakże, chwają, jak tu nie chcą być gościnnymi naszej, patrzą — dlaczego nie — jak pokazują, zjeść — zjedzą, wypiją też co się im postawi. No i pytają. Owszem, zadają dużo pytań, my zresztą „faszerujemy“ gościa przez 12 g. dnia wszystkim, co sobie każdy „ważne go“ o Wilnie przypomni, czasami ktoś trzeźwiej patrząc na rzeczy spyta: Ależ pan nie notuje, więc i nie spamięta?! Gość mówi że owszem nikt w to nie wierzy i konwersacja trwa dalej. Czasami ktoś praktyczniejszy wręczy notatkę, statystykę, czasami uprosi o zanotowanie ważniejszych pozycji.

Ale to nie jest praktycznie pojęty cel propagandy. Nie można się obejść bez drukowane go materiału, któryby można dawać do ręki każdemu turystyce, jako podstawę wiadomości o Wilnie. Ozdoby sam sobie dorobi. Doprawdy warto, by o tem pomyślały odpowiednie zresze nia czy sam Magistrat. H. R.

Polskie wydawnictwa niosą pomoc dzieciom Wileńszczyzny

Polska Macierz Szkolna Z. W. w Wilnie w bieżącym roku szkolnym uruchomiła wiele szkół powszechnych na wsiach Wileńszczyzny. M. in. w miejscowościach, które dotychczas szkół nie posiadały. Szkoły te utrzymywane są z wielkim trudem, warunki bowiem finansowe P. M. S. oraz ciężkie położenie budżetowe gmin nie mogą zapewnić szkołom tym odpowiedniej egzystencji.

Szkołom P. M. S. chętnie przychodzi z pomocą polskie wydawnictwa, które pomimo przeżywanego również ciężkiego kryzysu nadsyłają zupełnie bezinteresownie podręczniki, pomoce naukowe i książki dla dzieci. Należy tu wymienić: Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska“, Książnicę — Atlas, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, Polska Macierz Szkolna w Warszawie, Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, które nadesłały dotychczas książki i pomocy na ogólną sumę około zł. 2.000.

P. M. S. w Wilnie składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy już pośpieszyli z pomocą, a zarazem gorąco apeluje do firm i wydawnictw o dalszą pomoc w podręcznikach, pomoce naukowych i materiałach szkolnych

Jedz ryby — będziesz zdrow jak ryba

Z życia białoruskiego

— **PODRĘCZNIKI SZKOLNE DLA SZKÓŁ BIAŁORUSKICH** Kuratorium Szkolne O. W. przystąpiło do wydania dwu podręczników szkolnych w jęz. białoruskim dla białoruskich ustrakwistycznych szkół.

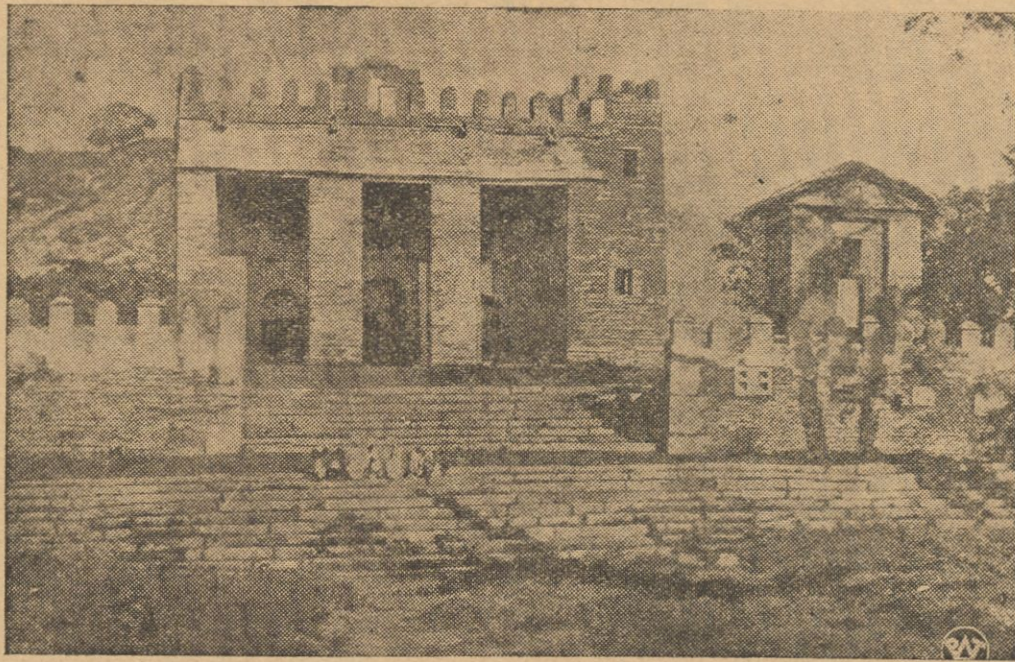
Są to: czytanka na klasę III, i zbiór białoruskich piosenek przeznaczony do użytku wszystkich oddziałów 7 klasowych szkół powszechnych.

— **JANKO KUPAŁA W CZECHOSŁOWACJI**. Wyjechała niedawno do Czechosłowacji delegacja białoruskich sowieckich pisarzy i dziennikarzy w celu zaznajomienia się z kulturalnym i literackim życiem tego kraju. Wśród członków tej delegacji znajduje się również jeden z najwybitniejszych współczesnych białoruskich pisarzy, Janko Kupała.

— **PRACE BIAŁORUSKICH ARCHITEKTÓW NA WYSTAWIE**. Na wystawie prac architektów rżnych za ostatnie 17 lat w Sowieciech, która się odbędzie w Moskwie w początku grudnia, będzie również dział poświęcony twórczości architektów białoruskich.

W związku z tem Ludowy Komisarjat B. S. R. postanowił ogłosić konkurs na projekty architektoniczne. Wyznaczono w tym celu 12 tys. rubli, jako premje. er.

Z Aksum



Święte miasto Abisynji, Aksum zajęte zostało przez wojska włoskie. Na zdjęciu — bazylika w Aksum, jedna z największych świątyń w Abisynji.

KURJER SPORTOWY

Wiadomości olimpijskie

Zgłoszenia do olimpijskiego turnieju piłkarskiego w Berlinie muszą nastąpić do dnia 30 czerwca 1936 roku a imienne zgłoszenie zespołów — do 18 lipca.

Oficjalny turniej (po zakończonych rozgrywkach eliminacyjnych w dwóch grupach), który zgrupowałby maksymalnie 16 drużyn, odbędzie się pomiędzy 3 i 15 sierpnia na stadionie olimpijskim.

Organizowany przez Niemców w związku z Igrzyskami Olimpijskimi 1936 roku, międzynarodowy konkurs taneczny w Berlinie zapowiada się interesująco.

Każde państwo delegować może trzech solistów, względnie pary taneczne, trzy grupy dowolnego tańca i trzy grupy baletowe. Każda z grup musi liczyć co najmniej 10-ciu członków. Soliści i pary demonstrować mogą trzy tańce kolejno.

W czasie Igrzysk Olimpijskich stolica Rzeszy Niemieckiej liczyć się będzie z dzienną frekwencją 100 tysięcy przybyszów. Dla pomieszczenia gości olimpijskich utworzony został w Berlinie specjalny urząd, który już od 1 listopada b. r. przyjmować będzie zamówienia na lokale.

Dla cudzoziemców, którzy nie znajdują pomieszczenia w hotelach, utworzone będą t. zw. kolonie olimpijskie, zamieszkałe w blokach mieszkaniowych nowych dzielnic Berlina. Powstanie 21 tego rodzaju kolonii olimpijskich, a każda z nich posiadać będzie własne biuro zarządu i tłumaczy. Cena za noc w tych koloniach wynosić będzie od 3 do 6 mk. niem.

Zdobywcy oficjalnych medali olimpijskich na wszystkich ubiegłych Igrzyskach przyjęci będą w dniu 4 sierpnia przez Niemiecki Komitet Olimpijski w Berlinie na specjalnym bankiecie.

W ramach Igrzysk Olimpijskich w Berlinie odbędzie się pokazowy mecz baseballowy po

między Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Mecz rozegrany będzie w takich warunkach, jakie miały miejsce przy narodzinach tego sportu w Ameryce, a mianowicie przy dźwiękach muzyki. W tym celu do Berlina przyjedzie z Los Angeles zespół muzyczny.

Po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Berlinie, w okresie od 17 do 29 sierpnia 1936 r., odbędzie się w stolicy Rzeszy informacyjny kurs sportowy, zorganizowany przez Państwową Akademię Ćwiczeń Cieleśnych dla tych cudzoziemców, którzy pragną poznać niemieckie metody pracy na polu wychowania fizycznego.

Nauka obejmie ćwiczenia z gimnastyki (przyrządowej i wolnej), lekkoatletyki, gier, pływania.

W nauce stosowana będzie metoda pokazów, filmów, ćwiczeń praktycznych, a ponadto przeprowadzone będą wykłady przez najlepszych niemieckich specjalistów. W kursach będą mogli wziąć udział mężczyźni i kobiety.

Koszta kursu łącznie z mieszkaniem i odżywianiem wyniosą 60 mk. niem. na osobę.

Zgłoszenia już obecnie przyjmuje organizacyjny Komitet Olimpijski w Berlinie, Charlottenburg 2.

Do Nowego Yorku przybył w tych dniach po dłuższym pobycie w Niemczech gen. Sherril, długoletni członek Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z ramienia Stanów Zjednoczonych.

Gen. Sherril udzielił wywiadu prasie amerykańskiej, w którym oświadczył, że Niemcy wykonają wszystkie swoje zobowiązania, które zostały na nie włożone w związku z organizacją Igrzysk Olimpijskich 1936 roku. Odnośnie udziału zawodników żydowskich w Igrzyskach berlińskich — Niemcy postępować będą tak że nie będzie żadnego powodu do zażalenia lub niezadowolonia.

13 kobiet w płomieniach

22 bm. we wsi Lada, gm. wiszniewskiej powiatu wilejskiego, w łaźni, należącej do Katarzyny Dubiako, odbywało się międlenie łań. Przy robotach zajętych było 13 niewiast.

Około godziny 7 wiecz., na krótko przed zakończeniem pracy, w łaźni wybuchł pożar. Płomień natrafiwszy na niezwykle łatwopalny materiał, jakim jest łań, rozszerzył się z gwałtowną szybkością. W oka mgnienia znajdujące się w łaźni kobiety odcięte zostały od drzwi wyjściowych. Nieszczęśliwie znalazły się w pełnym tego słowa znaczeniu w ognistej pułapce.

Ogień ściągnął na miejsce wypadku wszystkich mieszkauców wsi Lada. Silny wiatr, przenosząc iskry na sąsiednie dachy, zagrażał poważnie sąsiadom wsi.

Tymczasem w łaźni rozgrywały się dantejskie sceny. Niewiasty, które wybiegały z łaźni przez mur płomieni, podobne były do żywych pochodni. Po upływie dłuższego czasu ogień zdołano ugasić. Spod zgłiszczy wydobyto spopielone zwłoki 27-letniej Aleksandry Dubiako. Inne ofiary wstrząsającego wypadku zdradzały jeszcze objawy życia. 6 nie-

wiast odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Jedną z nich, 20-letnią Ninę Strężówną, zmarła w drodze do szpitala.

Do szpitala powiatowego w Wilejce dostarczono dalszych pięć ofiar tragicznego wypadku: 15-letnią Annę Awdziejównę, 40-letnią Pelagję Kisielową oraz jej dwie córki 16-letnią i 20-letnią, oraz 20-letnią Ninę Dubiakanę — siostrę właścicielki łaźni.

Stan poparzonych kobiet jest bardzo ciężki. Niektóre z nich walcą ze śmiercią. Łaźnia oraz 160 kilogramów łań spłonęły doszczętnie.

Siekierą po głowie ojca

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Henryka Matulewicza, oskarżonego o ciężkie zranienie w głowę swego ojca.

Świadkowie zeznali, że ojciec oskarżonego był pijakiem i często po powrocie z libacji wchodził do domu awantury. W dniu 24 lutego br. przyszedł pijany prawie do nieprzytomności. Obecni w mieszkaniu żona i syn, chcąc uniknąć awantury, związali go i położyli na podłodze. Podczas krepowania sznurami ręk i nóg „głowy“ domu doszło do bójk. Najwięcej oberwał oczywiście ojciec rodziny.

Związany zapadł w biogł sen. Po paru godzinach oprzytomniał i zaczął hałasować. Rozwiązano go. Przebył dwie godziny u sąsiadów

O gimnazjum w Postawach

W marcu 1934 r. w Postawach zostało zorganizowane T-wo „Oświata“, które postawiło sobie za zadanie utworzenie gimnazjum w Postawach.

Z uwagi jednak, iż założenie gimnazjum pociągnęłoby za sobą znaczne koszty, walne zebranie T-wo ustaliło dość wysokie opłaty tytułem wpisowego, t. j. zł. 20 od członka, co do pewnego stopnia zniechęciło rodziców nie zamożnych. T-wo tą drogą zdobyło fundusz zaledwie zł. 500, w związku z czem usiłowania otwarcia gimnazjum spełzły wówczas na niczym.

20 bm. T-wo zwołało walne zebranie, chcąc ponowić próbę w tym kierunku. Na zebranie przyszło przeszło 880 osób.

Zebranie zgalił w imieniu zarządu Władysław Kleczkowski, urzędnik starostwa. Na prze wodniczącego zaproszono mjr. Strumiłę Karola, komendanta PKU.

Zarząd złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac oraz wniósł wniosek obniżenia wpisowego do zł. 5, kierując się zasadą, że tym sposobem zdołaby większą ilość członków. Wniosek przyjęto. Miał on ten skutek, że osoby znajdujące się na sali, a nienależące do T-wo, zgłosiły z miejsca swój akces na członków i podpisały odnośne deklaracje. Postawiono wiono wystosować odpowiednią odezwę do rodziców, celem dalszej kooptacji członków.

Wybrano nowy zarząd T-wo w składzie: starosta powiatowy Bronisław Korbusz, płk. dypl. Antoni Witkowski, z-ca d-cy 23 p. ul. grodzieskich, mjr. Karol Strumiła, komendant PKU. Włodzimierz Radyski — inspektor szkolny ks. Bolesław Maciejowski — proboszcz rz. - kat. postawski, Maks Rajchel — kupiec, Stanisław Boczoń — prezes Zw. Legionistów, osadnik wojskowy.

Komisja Rewizyjna: Władysław Kleczkowski — pokreferendarz starostwa, Aleksander Wasowicz — rachmistrz zarządu drogowego i Franciszek Jagielski — urzędnik starostwa.

W związku z bytnością p. ministra oświaty Jędrzejewicza na terenie powiatu postawskiego we wrześniu rb., delegacja T-wo uzyskała u ministra zapewnienie przydziału dwóch sił nauczycielskich do gimnazjum na rok szkolny 1936-37, opłacanych ze skarbu państwa, co biorąc pod uwagę, walne zebranie T-wo „Oświata“ w Postawach, postanowiło w r. 1936-37 uruchomić gimnazjum w Postawach i w tym celu już obecnie rozpocząć odpowiednie starania u władz szkolnych oraz przystąpić do wyśzukania odpowiedniego lokalu dla gimnazjum i zaopatrzenia go w potrzebny sprzęt.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

D z i ś ó godz 8.15
KRÓLOWA I PREZYDENT
Zniżki ważne

Dochody i wydatki Poczty i Telegrafów

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, wydatki zwyczajne poczty i telegrafów w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku budżetowego 1935/36 wynosiły 46.313 tys. zł. w tem utrzymanie personelu 28.969 tys. zł, utrzymanie ruchu 17.344 tys. zł., oraz wydatki radiotelegrafu 296 tys. zł.

Dochody zwyczajne poczty i telegrafów w tym okresie wynosiły 57.195 tys. zł., w tem opłaty pocztowe 32.989 tys. zł. (sprzedaż znaczków pocztowych 21.152 tys. zł.), opłaty telegraficzne 2.347 tys. zł., opłaty telefoniczne 14.480 tys. zł., abonamenty 5.657 tys. zł., inne dochody poczty i telegrafów 5.922 tys. zł., oraz dochody radiotelegrafu 1.475 tys. zł.

13 kobiet w płomieniach

Tego samego dnia, we wsi Sielec, gm. wojstomskiej również pow. wilejskiego miał miejsce jeszcze jeden wypadek śmierci w łaźni wiejskiej, zamienionej na suszarnię łań. Właścicielka łaźni wysłała do niej swego brata Józefa Browko, lat 24, celem dokonania tam pewnej roboty. Gdy Browko przez dłuższy czas nie wracał do domu zaniepokojona siostrą zajrzała do łaźni. Zastąpiła łaźnię całą wypełnioną dymem, zaś brat jej leżał na ziemi bez znaków życia. Lekarz stwierdził, iż Browko zmarł wskutek zadania.

i znowu wdarł się do swego mieszkania, napa stując ordynarnie żonę. Wtedy syn, Henryk, nie wytrzymał, Siekierą uderzył go po głowie, raniąc ciężko.

Przed sądem zeznawał również poszkodowany, Kazimierz Matulewicz. Przyszedł na salę sądu w asyście policji. Siedzi obecnie w więzieniu za kradzież.

Nie chciał zeznawać przed sądem i prosił o zwolnienie go od tego. Jako ojciec oskarżonego miał prawo nie zeznawać...

Sąd skazał Henryka Matulewicza na 1 rok więzienia i wykonanie wyroku zawiesił na 3 lata. (wl.)

Pełna tabela wygranych w 3-m dniu ciągnięcia 1-ej klasy 34 Państwowej Loterii Klasowej

Nowości wydawnicze

I i II-gie ciągnięcie

100.000 na nr.: 64836
5.000 na nr.: 158484
2.000 na nr.: 145634
1.000 na n-ry: 16004 17603 46180 68900 113770 125211 180195.
500 nr n-ry: 11394 58358 133077 136745.
400 na n-ry: 14098 20785 70700 72144 73364 102111 134402.
200 na n-ry: 42244 48991 68074 77744 131361 136858 153893 158116 163250 184869.
150 na n-ry: 576 5986 7993 10267 25958 27480 30041 30812 34542 38831 41996 42489 43413 49605 53733 60971 64537 68802 71099 82319 84407 94361 104081 112658 117538 120825 121681 123437 128156 131249 132654 135020 137430 139127 1453378 154196 158546 162917 169288 184543 187024 188680.

Wygrane po zł. 100
 346 491 744 95 1153 360 454 991 2580 4275 79 91 728 858 925 5912 97 6567 667 7359 685 8049 355 9339 626 770 963 10341 464 813 11495 666 901 60 12187 322 439 980 13435 650 14065 128 753 15250 586 836 80 914 16215 406 503 856 17305 415 936 18614 765 825 19315 61 20320 21366 444 553 22576 687 814 910 23440 633 24625 768 869 962 25059 228 379 417 545 939 26075 352 911 27225 534 755 28448 768 29255 569 875 30146 240 448 515 793 31998 32110 216 94 392 656 709 17 25 34027 182 691 35135 80 641 748 837 49 36347 37221 317 475 92 651
 38076 87 274 667 39941
 40012 147 77 209 692 861 903 41304 44 538 655 42331 73 43093 285 44730 988 45179 600 11 718 46208 389 428 517 804 47175 359 79 776 48118 224 489 710 49109 41
 50413 543 693 881 51020 263 66 444 592654 810 927 52559 618 28 52 53029 475 54163 484 593 789 953 56626 947 57035 485 768 800 58020 43 148 365 965 74 59243
 60093 248 82 363 477 710 819 919 82 61620 872 62519 68 613 915 63190 657 727 54102 32 65593 66211 371 801 83 67282 742 812 907 82 68008 261 729 69005 162 602 85 808
 70080 243 71244 470 814 984 72225 883 89 922 73100 282 649 74035 166 334 471 912 75743
 76437 551 750 929 77671 78191 297 79009 499 918 80143 471 653 610 35 81074 191 211 99 82328 510 35 722 992 83384 556 726 84928 42 85185 722 891 947 86290 302 678 87408 613 770 88073 678 750 922 60 89227 901 90126 428 580 91795 92008 28 135 43 408 99 958 93333 771 94222 488 530 620 40 909 95597 622 47 97022 61 68 759 94 98125 438 682 807 99240 322 436 565 674 100669 87 516 768 826 101427 818 102749 828 103302 581 613 36 900 39 104258 549 763 105626 809 106919 107405 89 781 908 108296 612 993 109591 110237 625 111182 431 790 112277 113278 718 924.
 114185 722 854 911 115004 79 128 698 117286 638 902 118145 704 119482 841 901 75 97
 120074 482 804 22 121104 583 697 710 91 815 123661 781 124125 557 125579 126128 97 304 932 127131 246 422 734 75 128735 45 129013 844 957
 130062 468 500 131306 73 899 919 132516 50 895 133250 515 99 888 134387 980 135082 154 291 462 757 833 49 136460 597 691 804 137554 55 138230 909 139147 352
 140599 731 141369 787 832 938 142377 983 143055 176 881 144195 234 145394 993 146087 125 333 555 733 147148 52 537 769 817 148187 149970 89
 150131 290 326 770 151154 63 226 96 312 808
 153208 154926 135119 669 156108 157007 130 359 482 158012 83 381 601 736 942 50 159020
 160632 725 40 161285 895 162025 146 285 440 819 46 913 163318 498 745 52 69 976 164958 165113 322 429 713 166111 65 394 468 654 167341 90 648 168149 59 493 169233 343 870
 170943 171380 422 555 172465 94 934 173068 103 277 631 174048 211 491 560 93 175149 501 790 176273 93 668
 177511 699 178599 179252 352
 180200 548 625 813 181195 289 831 182638 83 914 183206 323 184633 76 813 185147 618 71 830 991 186033 105 30 209 683 359 781 83 983 187596 990 188659 923 189377 773
 190215 88 191163 619 58 927 192023 740 917 193238 447 511 194045 454

Wygrane po zł. 50:
 47 50 404 54 530 97 1303 18 71 640 776 2163 315 428 42 590 928 3079 325 578 761 850 951 4357 99 460 503 610 720 59 64 823 5872 938 59 6608 867 7077 1259 98 408 747 845 950 8286 439 500 705 902 9021 136 90 273 78 334 46 88 697 767 915 62
 10014 91 586 699 851 80 11546 79 676

795 12008 114 331 39 515 629 715 21 60 13363 550 14275 97 797 924 15039 86 821 909 16007 43 45 76 154 577 601 780 17082 280 459 67 552 727 18285 316 591 629 835 19176 90 453 766 852
 20121 297 983 21404 58 705 955 22056 179 360 454 553 734 809 23406 608 24780 903 25583 938 26510 49 93 608 940 27099 303 9 483 520 28176 78 356 677 29016 103 679
 30073 858 900 97 31086 254 71 453 512 65 89 649 707 30 38 965 32444 567 773 883 915 33206 308 466 560 34048 78 113 373 490 561 884 90 35470 557 672 836 36116 243 74 490 784 37207 41 807
 38178 464 801 28 939 86 39429 585 628 762
 40467 70 609 894 953 41474 92 688 723 882 42007 148 67 385 574 680 43030 71 225 82 431 69 500 738 809 44670 833 55 45182 459 704 46060 110 353 697 47006 372 919 48076 106 583 818 40 49004 9 216 371 635 829
 50377 429 565 715 972 51043 91 144 517 85 974 52004 71 207 353 489 820 928 79 85 86 53221 524 926 54101 284 414 529 835 973 55120 398 435 584 721 56401 57 757 886 57042 106 432 754 58110 280 575 644 59690 747
 60194 345 676 853 74 9 70 61004 224 431 501 39 62067 93 203 844 962 63360 504 14 64239 65702 62 836 79 66025 43 310 472 648 67116 488 517 682 701 68117 91 294 667 82 69006 380 540 807 914 70368 431 90 550 692 779 71360 72071 241 456 736 85 863 936 73098 397 544 732 74136 332 43 442 77 521 669 75007 205 372 524 657 920
 76247 89 316 606 55 769 77550 679 735 62 78167 368 406 87 529 49 965 79001 148 99 213 384 755 69 80066 833 46 81544 652 953 82381 411 33 83042 86 172 251 924 84083 552 68 716 946 72 85036 77 560 637 85134 868 87667 863 88058 149 235 39 327 80 466 510 89209 618 21 88 755 71 816 927
 90236 93 336 457 98 998 91579 891 92150 628 93672 878 946 94237 56 78 95052 388 685 96034 675 87 938 97088 945 98212 76 393 449 99025 35 54 81 117 662 721 891 903 100157 519 50 742 847 101070 102 51 282 405 657 776 102825 103467 533 858 104225 876 105907 76 538 802 11 106564 811 107267 108104 316 63 468 58 801 5 919 64 109002 356 605 703 90
 110284 917 111097 258 600 703 112036 514 708 806 21 113040 199 319 620 770 842
 114064 243 435 941 115090 348 416 544 773 87 116046 278 343 471 117295 845 918 76 118386 444 697 119092 843
 120095 459 520 724 822 121006 99 288 588 973 122311 38 94 409 19 123016 245 81 91 847 124072 241 79 84 424 125344 437 126032 75 112 64 447 592 796 127748 911 128303 610 129311 787 853 70 902 3 130228 453 648 933 64 131441 69 741 132557 612 19 63 974 133298 775 134382 718 135170 562 136035 106 363 851 137017 339 793 138344 545 666 139350 783
 140176 359 432 758 141019 639 980 142366 586 90 823 143417 895 144122 366 532 805 145099 413 24 52 887 916 146671 738 822 94 97 147070 110 233 517 625 148257 385 759 149331 64 491 816 956 59
 150175 202 330 419 500 864 151221 484 643
 152092 357 472 153303 81 428 36 731 154243 396 564 715 96 155067 137 425 61 590 826 929 156036 64 277 599 649 703 157176 888 919 158425 754 159049 134 639 991
 160103 634 713 22 802 161307 629 852 162161 270 585 667 782 163204 86 354 548 643 779 993 98 164146 654 748 809 927 165390 166216 60 708 167499 782 168026 116 540 738 826 33 99 169501 21 667 76 738
 170086 194 297 619 927 171066 140 82 99 251 456 172630 67 90 760 99 835 173409 19 760 174002 564 702 948 175032 331 517 176066 73 79 109 52 53 207 575 601 95 814 177326 608 16 773 178026 870 996 179118 798
 180320 181060 275 86 469 997 182210 326 484 502 75 667 751 950 60 183081 98 265 345 476 550 81 626 184262 478 884 185311 414 49 66 592 851 186155 344 187123 320 563 973 188102 219 33 537 821 34 53 189400 29 572 915 87 190062 73 228 43 440 611 73 191067 241 664 192116 203 403 14 57 744 855 193050 174 463 525 51 194012 47 57 543 642 866 979
 190320 181060 275 86 469 997 182210 326 484 502 75 667 751 950 60 183081 98 265 345 476 550 81 626 184262 478 884 185311 414 49 66 592 851 186155 344 187123 320 563 973 188102 219 33 537 821 34 53 189400 29 572 915 87 190062 73 228 43 440 611 73 191067 241 664 192116 203 403 14 57 744 855 193050 174 463 525 51 194012 47 57 543 642 866 979

III - cie ciągnięcie
 Wygrane po 100 złotych
 3541 4697 5991 6671 7778 8022 579 97 9012 10313 623 12516 723 845 1316 321 548 957 14673 15333 17607 952 18743 20157 272 685 21225 23140 471 654 24471 648 25537 801 26266 382 955 27907 28765 30433 83 948 58 32512 87 675 33551 600 34483 522 35398 646 36170 670 37261
 38691 40393 820 54 41130 42509 43522

IV-te ciągnięcie
GŁÓWNE WYGRANE
25.000 zł. na Nr. 70140
2.000 zł. na nr. 12085.
1.000 zł. na n-ry 3924 18378
 107919 121494 165544
500 zł. na n-ry 6063 8486 37923
 63054 85252 89234 118548 159765 165295 166924 188925 191123
Po 400 zł. na n-ry 67915 71488
 85591 104450 130134 169209 183080
200 zł. na n-ry 38720 53412 53893
 61372 72890 76030 91944 96602 123334 124071 138672 165009 171398 190196 192302
Po 150 zł. na n-ry 7922 14944
 18594 21027 39645 39926 47038 53737 54536 60200 83691 85396

69 44027 45416 99 697 990 46011 354 746 48192 553 49104 51253 892 52723 842 53698 822
 55325 471 760 56549 57827 58674 871 60334 609 62685 63011 41 173 64307 796 65195 66027 162 67254 68725 99 69586 830 65 70018 354 870 71318 703 901 73548 698 959 74615 42 75888 957
 76066 514 904 77162 422 78696 79176 809
 80094 81588 82550 58 80 83058 744 84371 77 85087 440 86270 777 991 87266 88037 101 540 89880
 90690 91468 723 92812 93438 94034 342 44 95755 845 96406 97063 575 98571 849 99427
 100008 101017 584 102022 346 826 907 103240 104034 207 105151 500 106028 107092 335 108073 87 105 236 81 354 626 109622 95
 111222 33 616 823 112118
 115078 354 474 602 9 117489 119015 555 120135 684 123951 124287 125037 126708 128310 532 782 129400 130289 435 98 569 131240 870 132831 134251 860 135263 136391 137364 762 138911 139142 961 141485 142026 102 276 443 80 829 143078 119 146144 147976 148003 70 215 345 149967 73 150089 197 822 973 151197 202 639 752
 153216 92 594 154844 155285 157096 402 638 96 722 993 158038 131 301 904 159058 160873 98 161194 238 406 611 949 162862 163076 762 824 165572 169826
 170099 365 808 953 171259 836 173012 174354 175638 806 92 939 176165 761 177322 177673 866
 180060 775 181045 349 434 182203 184058 272 186608 187495 829 188042 86 244
 190000 262 191616 192777 858 193249 369 194523 945
 Wygrane po 50 złotych
 205 367 761 971 1000 75 3858 5020 101 381 567 816 5632 786 950 6399 854 7231 9086 280 445 659
 10333 822 958 11054 248 80 794 12073 106 374 486 603 14004 906 15697 841 16042 726 56 17360 74 19527 784
 21575 728 22101 684 23034 98 480 735 24140 50 380 435 26575 918 74 27240 699 29335 67
 30271 78 592 31070 130 32751 34101 211 208 492 93 753 35089 228 423 582 632 63 36401 652 53 924 37897
 38573 39026 119 599 682 745 59 40055 706 41089 90 268 648 42867 934 43484 581 44054 162 234 460 67 45188 622 58 46463 992 47308 711 77 48064 687
 50544 51930 52042 46 579 729 959 53504 21 697 54011 136 566
 55218 567 85 604 57019 215 58536 59642 60039 627 61155 711 92 62066 63436 640 884 64032 288 435 566 65782 951 56 66303 718 36 67056 252 601 967 68103 684 69314 411 523 55 801 49
 70036 482 787 71048 144 54 94 775 72099 160 630 963 73222 531 85 881 993 74589 652 75731
 76346 602 76 77622 78153 71 861 79117
 80162 264 924 81286 375 613 867 82079 200 332 813 99 83526 825 84124 42 85177 248 437 741 86477 904 87199 348 854 932 89086 233 394 854 93 988.
 90094 826 91489 692 985 92075 528 758 97 93412 95191 736 97608 98025 99536.
 100375 507 101872 102013 427 792 103786 104082 731 105000 817 106026 692 107312 897 946 109008 292 595 653 110161 500 924 79 111274 818 112341 638 113115 390 519
 114363 115051 465 750 116153 335 582 778 993 117122 601 12 824 118134 119204 34 892 120336 542 973 122076 123980 125187 701 126011 580 127465 665 834 128894 129522 131328 624 61 132447 874 133187 444 134038 56 552 135612 136034 578 137769 138102 34 139271 481 859 140395 433 51 550 711 141248 444 61 546 142143 707 143157 536 144119 55 76 250 682 980 145295 146542 812 964 148539 711 56 149300 547 943 250791 151435 915 152712 153075 351 154282 870 998 155746 156254 491 157052 251 343 594 926 158326 160129

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Popieranie rolnictwa

Realizowanie programu rolniczego, tak jak zresztą każdego innego programu gospodarczego, zależy od środków materialnych, którymi zaopatrzone są instytucje, dźwigające na swych barkach zadanie wcielenia tego programu w życie. W Polsce — kraju rolniczym — program rolniczy jest realizowany przy współudziale samorządu terytorjalnego, samorządu gospodarczego, dobrowolnych organizacji rolniczych, organizacji spółdzielczych i państwa. Każda z wymienionych instytucji prowadzi w formie pośredniej, bądź bezpośredniej, akcję mającą na celu wykonanie części wytkniętego programu rolniczego, dysponując przytem od powiedniami środkami materialnymi — Środki te pochodzą z różnych źródeł: 1) podatki, 2) dochody z przedsiębiorstw, 3) składki członkowskie, w zależności od charakteru instytucji finansującej akcję. Niewątpliwie, że główne źródło środków materialnych stanowią podatki, które za silają akcję samorządów terytorjalnych i gospodarczych oraz państwa. W mniejszym stopniu środki materialne pochodzą z dochodów przedsiębiorstw, prowadzonych przez samorządy terytorjalne, przez państwo i przez spółdzielnie. Za najmniej szę zaś źródło środków materialnych należy uważać w obecnych warunkach, składki członkowskie dobrowolnych organizacji rolniczych.

W ramach niniejszego artykułu ograniczymy się do tych środków i możliwości finansowych, jakimi dysponują samorządy terytorjalne, mające bezpośredni kontakt z rolnictwem i opierające swoje budżety o rolnictwo. Na przykładzie budżetów powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich woj. wileńskiego zobaczymy, jak wyglądają wydatki, ujęte w dziale X budżetu pod nazwą: „popieranie rolnictwa“, na tle innych działów budżetu.

Na całkowity budżet powiatowych związków samorządowych woj. wileńskiego, wynoszący w 1932/33 r. preliminarzową sumę wydatków — 2744700 złotych, na popieranie rolnictwa preliminarzowo 489570 zł., czyli 18 proc. ogólnych wydatków. Sama jednak liczba ogólnych wydatków na rolnictwo jeszcze niewiele mówi, aczkolwiek wskazuje, że inne wydatki związków samorządowych są bardzo wielkie. Dopiero szczegółowa analiza pozycji wydatków działu X odkrywa istotę zagadnienia. Wydatki tego działu składają się z następujących grup w

okrągleniu: 1) wydatki ogólne — 62420 zł., są to wydatki na utrzymanie agronomów powiatowych; 2) szkoły rolnicze — 54195 zł.; 3) oświata rolnicza pozaszkolna — 102664 zł. — na przysposobienie rolnicze, gospodarstwa przykładowe, koła gospodyń wiejskich, biblioteki, kursy i t. p.; 4) rolnictwo — 14870, — popieranie doświadczałości, zakładanie punktów czyszczenia zboża, rozprowadzanie nasion roślin uprawnych i t. p.; 5) hodowla — 13190 zł., — koła kontroli obór, pokazy, konkursy i t. p.; 6) meljoracje i zalesienia — 9300 zł., — organizacja spółek wodnych, drobne zalesienia, i t. d.; 7) weterynaryja — 23231 zł.

Z zestawienia powyższych grup wydatków widzimy, że na właściwą technikę rolniczą, po wyeliminowaniu weterynaryji i szkół rolniczych, idą kwoty znacznie mniejsze od przytoczonej dla całego działu X. Wynoszą one dla woj. wileńskiego 202445 zł., czyli około 8 proc. całkowitego budżetu powiatowych związków samorządowych.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa na terenie gmin wiejskich: na popieranie rolnictwa, zgodnie z wykonaniem budżetu w 1932/33 r., użyto w gminach wiejskich woj. wileńskiego ogółem 83573 złotych. W odniesieniu do ogólnej kwoty wydatków zwyczajnych — 4052130 zł., wydatki działu X gmin wiejskich stanowią — 2 proc. (dwa!).

Takie są środki materialne, służące do realizowania programu rolniczego ze strony powiatowych związków samorządowych i gmin wiejskich, w woj. wileńskim, w którym rolnictwo jest podstawową gałęzią gospodarczą. Lecz nietylko charakteryzują się one małą kwotą mi na tle ogólnych wydatków zwyczaj-

nych gmin wiejskich i związków powiatowych, a także i tem, że stanowią bardzo elastyczne grupy wydatków w ogólnym budżecie. O ile wydatki działów *): I — zarząd ogólny, IV — opłata długów, V — drogi i place publiczne, VI — oświata, VIII — zdrowie publiczne, IX — opieka społeczna, XII — bezpieczeństwo publiczne i XIII — różne, są znacznie uszytowane i zawarowane przepisami prawnymi, o tyle wydatki działu X — popieranie rolnictwa, stanowią grupy płynne, uzależnione w dużej mierze od woli przewodniczących wydziałów powiatowych. Wydatki działu X najczęściej wchodzi do budżetów jako pewne resztki, po zostaniu do zapreliminowania wydatków w działach uszytowanych.

W tych warunkach planowa akcja agronomiczna w terenie, prowadzona za pośrednictwem organizacji rolniczych, otrzymujących subwencje z działu X, jest bardzo utrudniona a przez to i utrudnione jest wcielenie w życie programu rolniczego Izby Rolniczej, opierającą swoją pracę terenową na dobrowolnych organizacjach rolniczych.

W perspektywie na przyszłość realizowanie programu rolniczego środkami samorządów terytorjalnych wymaga koniecznych reform, zmierzających do zwiększenia wydatków na popieranie rolnictwa, chociażby kosztem zmniejszenia gwarantowania cech stałości wydatków innych działów oraz do zagwarantowania cech stałości wydatków działu X, tak jak to ma miejsce obecnie w stosunku do działów innych.

S. S.

*) Wydatki działów: II — majątek komunalny, III — przedsiębiorstwa komunalne, VII — kultura i sztuka, XI — popieranie przemysłu i handlu, stanowią kwoty bardzo małe.

ZŁA PRZEMIANA MATERJI JEST CZĘSTO PRZYCYNĄ WIELU CHOROÓB

(kamienie żółciowe, artretyzm, ischias, choroby skóry), kuracja ziołami CHOLEKINAZA polega na pobudzeniu wątroby, do normalnej czynności i reguluje przemianę materji Broszura bezpłatnie.

W Polsce największa śmiertelność niemowląt

Jak wynika z ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w I kwartale r. b. zmarło w Polsce 33.114 niemowląt, w Niemczech 25.201, we Francji 13.989, w Anglii z Walją 9.901, na Węgrzech 7.142, w Holandji 2.122.

Największą stosunkowo śmiertelność niemowląt zanotowano w Polsce, mianowicie

15,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych. Na Węgrzech przypada na 100 urodzeń żywych 14,6 zgonów niemowląt, we Francji 8,5, w Niemczech 7,7, w Anglii z Walją 6,8, w Holandji 5,1 zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych.

PUDER, ROUGE, POMADKA do UST

LASÈGUE

PARIS

podnoszą wdzięk i urodę wytwornej Pani

Dzień na Bornholmie

(Dokończenie)

Zwiedziliśmy też w Oesterlars zabytko wykościół, podobno z XIII wieku, o nie zwykłej ciekawej architekturze; mieszkańcy Bornholmu zwą go „okrągłym“. Powstał on na miejscu warownej budowli, szczątki której zachowały się wewnątrz kościoła, tworząc coś w rodzaju filaru dookoła którego zbudowano świątynię. „Filar“ ten zaopatrzony jest od dołu w głębokie wnęki, które w połączeniu tworzą wolną przestrzeń, wykorzystywaną obecnie na ustawianie krzesel dla modlących się. Zewnątrz „filar“ zdobiona do brzo zachowane freski. Kręte, wykute w kamieniu, wąziutkie schodki, oświetlone rzadką umieszczoną szczelinowemi o kienkami wiodą nas pod stożkową, gontem krytą kopułą, opartą na potężnych belkach drewnianych. W zakręsie budowli jestem ignoranką, wydaje mi

się jednak, że opisany kościół stanowi na prawdę zabytek architektonicznie bardzo interesujący.

Skoro już mowa o kościołach, napomnę, iż Danja jest krajem sekt; jeśli można wierzyć temu, co nam mówiono, na samym Bornholmie, z jego 40.000 mieszkańców, reprezentowanych jest 10 odłamów religijnych. To też nieraz w jednym osiedlu zauważyć można kilka świątyni i domów modlitwy. Katolików jest najmniej; na całej wyspie mają oni zaledwie dwa kościoły, z których jeden przed kilku laty wzniesiony w Aakirkeby mieliśmy sposobność, dzięki specjalnej uprzejmości naszego przewodnika, zwiedzić. W kościele tym spotkała nas miła niespodzianka, bo oto kiedy przewodnik zwrócił się po duńsku do gospodyni nieobecnego proboszcza z prośbą pokazania nam wnętrza, kobieta ta odezwała się do nas zupełnie dobrą polszczyzną i powiedziała, że jest Polką spod Kamionki Strumiłowej, mieszkającą na Bornholmie od lat 20. W przeddzień przeczytała w gazecie wzmiankę, iż na Bornholm ma przybyć „Kościszko“, to też

od rana oczekiwała swych rodaków. Po informowała też nas, że na wyspie jest obecnie około 300 Polaków, pozostali o ni tu po wybuchu wojny w 1914 r., w którym to roku przybyli jedynie na okres robót rolnych i już dzięki zawierusze wojennej wrócić do kraju nie mogli. Tak oto przemożny los rzucił garść Polaków na zwiedzaną przez nas wyspę.

Na miano jednego z arcydzieł przyrody zasługuje „Johnskapelle“. Nie jestem zdolna słowami opisać doznanego wrażenia — trzeba tam być, by móc naczenie się przekonać, ile piękna kryje w sobie mogą „martwe skały“ i jaki urok mogą rozciągać! Od samochodu dłuższy czas szliśmy wśród pszenicy, potem drożną wśród drzew i krzewów, aż nagle, jakby kto uniośł zasłonę — stanęliśmy jak urzeczeni — przed oczami naszymi rozciągał się feeryczny widok. Bardzo wysoki brzeg urwisto spada do morza, połyskującego tysiącem barw — przed nami zaś wąziutka ścieżynka, a właściwie kilkaset stopni, ułożonych z kamieni, stromo biegnących przez zwarty korytarz, utworzony przez olbrzymiej wy-

Nowa fabryka dykt zużyje krew z rzeźni miejskiej

Obok stacji towarowej została niedawno rozpoczęta budowa nowej fabryki dykt. Fabryka ta stworzy możliwość zlytu odpowiedniego surowca drzewnego, którego na naszym terenie jest podostatkiem, a ponadto położenie fabryki niedaleko rzeźni miejskiej pozwoli na wykozystanie przez fabrykę bardzo potrzebnego jej surowca w postaci krwi, co da możność chociaż częściowego zużycia marnujących się dotychczas odpadków uboju.

Jak się dowiadujemy, zamierza fabryka płacić robotnikom za krew uzyskiwaną z rzeźni po 3 zł. za beczkę, rzeźni zaś ryczałtem 4 i pół tysiąca zł. za całkowitą ilość krwi z uboju byłaby.

Nowe warsztaty prod. wikliniarskiej

Wileńska Izba Rolnicza opracowała obecnie wniosek do Funduszu Pracy w sprawie przyznania odpowiednich kredytów celem zorganizowania warsztatów pracy któreby miały na celu zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

Na pierwszym miejscu znajduje się obecnie wniosek, dotyczący zorganizowania warsztatów pracy dostosowanych do produkcji wikliniarskich.

W tej sprawie zgłosiły się o kredyt do Funduszu Pracy za pośrednictwem Wil. Izby Rolniczej kursy koszykarskie i wikliniarskie Organizacji Młodzieży Pracującej w Wilejce oraz Kuratorium nad ociemniałymi w Wilnie. Kwota, potrzebna do zorganizowania takiego warsztatu pracy przez kursy w Wilejce wynosiłaby 40 tys. zł., odpowiednia zaś kwota dla warsztatu przy Kuratorium nad ociemniałymi zostanie zgłoszona w najbliższym czasie.

Ceny żywca i mięsa w Wilnie

według Notowań Tymczasowej Komisji Izby Przem. - Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Cena loco Targowisko i Rzeźnia w dn. 22 bm. w zł. ewent. gr.

I. Żywiec na 1 kg. z. w.:

BYDŁO: stadniki III gat. 35 — 40; krowy I gat. 40 — 45, II gat. 35 — 40, III gat. —; cielęta II gat. 80 — 90; owce II gat. 50 — 60; trzoda chłówna I gat. 95 — 100, II gat. 90 — 95; III gat. 80 — 90.

II. Mięso w hurcie miejsc. uboju:

Wołowina cała tusze II gat. 65 — 70, III gat. 60 — 65; wołowina zady I gat. 85 — 90, II gat. 80 — 85; wołowina przody (koszer) — I gat. 90 — 100, II gat. 80 — 90; cielęcina I gat. —, II gat. 100 — 110; wieprzowina I gat. 120 — 125, II gat. 110 — 120; baranina II gat. 80 — 85.

III. Mięso przywozowe:

Wieprzowina II gat. 100 — 110, III gat. 90 — 100; baranina II gat. 70 — 80.

IV. Skóry surowe:

Bydłce 90 za 1 kg.; cielęce 6.—; owce 4.75.

Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 576, cieląt 307, trzody chłownej 704, owiec 344. Zabito w ubiegłym tygodniu bydła rogatego 483, trzody chłownej 435, cieląt 303, owiec 314. — Przebieg targu skóry, wzmoczone podaż przywozowej wieprzowiny i baraniny.

Garbarze organizują się

— Garbarze organizują się kilka związków garbarzy w Wilnie, polskich i żydowskich, od kilkunastu dni naradza się, celem utworzenia na terenie Wilna wspólnego związku zawodowego garbarzy.

Jedyną trudnością przedstawia stanowisko garbarzy z fabryki „Furs“, którzy sprzeciwiają się przyłączeniu do centrali warszawskiej i pragną założenia odrębnej centrali w Wilnie. Jednakże dnia 20 bm poszczególne związki wyznały po dwóch przedstawicieli do komisji porozumiewawczej, która ma zebrać się najpóźniej do 27 bm. Ogólnie liczą się z połączeniem w najbliższej przyszłości wileńskich związków garbarskich.

sokości bloki skalne, pokryte na dużej przestrzeni bluszczem. Coś niewysłowienie dzikiego i pięknego. Widziana zdołu ścieżka robi wrażenie liny, umieszczonej w szczelnie skalnej. W pewnym momencie „korytarz“ się kończy i stajemy na „polanie“ usianej głazami i otoczonej po strzępionemi skałami, w przerwach między którymi sigoce morze. Skały tworzą też jakby bastjony obronne, „łozę ze strzelnicami“, przez które podziwiamy niżej jeszcze leżące lub z morza wylaniające się skały, niejednokrotnie mające kształty zwierząt, jak np. słynne „lwy morskie“. Zdobywamy się na odwagę i po niesłychanie śliskich głazach schodzimy nad morze, skąd jest dostęp do właściwej „kaplicy“ (Johnskapelle) — naturalnej groty skalnej, zaopatrzonej w kilka „okien“.

Nie żał było wysiłku i pokonywania w drodze powrotnej trudów „wspinaczki“; to cośmy widzieli — zostawiło niezatarte wspomnienie.

Zakończeniem naszej całodziennej wyprawki po Bornholmie było zwiedzenie bardzo ciekawych zwalisk Hammershus

Kobiety bezrobotne

W związku z naszym artykułem p. t. „Nie oplaca się pracować, choć głód dokucza“, w którym zanotowaliśmy jedynie autentyczne wydarzenie, otrzymaliśmy list od pewnego bezrobotnego. Autor tego listu w następujący sposób reaguje na ten bardzo ciekawy fakt:

„Przecież jasne jest, że bezrobotna cierpiąc głód z liczną rodziną, chętnie podejmie się nawet najcięższej pracy, chociażby i krótkotrwałej; by tylko zarobić na kawałek razowa.

I dzisiaj mamy moc przykładów, kiedy bezrobotni pracownicy umysłowi nie gardzą pracą fizyczną, a biorą się do łopaty i kopią rowy.

Lecz wymagać od kobiety, która jest wdową i ma drobne dzieci, za jedną złotówkę iść o świcie za miasto i harować 10—12 godzin, marnować resztkę starganego zdrowia i odzieży — to jest więcej niż wyszk.

Gdzie jest Liga Obrony Kobiet?

Jakie przepisy ustalają warunki pracy i jej wynagrodzenie?

A oto nowy kwiatek.

Od 21 bm. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy kieruje bezrobotne pracownice umysłowe do kontroli (w celach statystyki) wwozu drzewa opałowego do Wilna, zmuszając je do wystawiania na rogatkach miejskich po 6 godzin, počynając od godz. 2 w nocy, nie bacząc na chłód i deszcz...

W rejestrach mieszkańców nie będzie danych o karalności

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało pismo okólnie do wojewodów, starostów i prezydentów miast w sprawie wypełnienia w rejestrze mieszkańców rubryki dotyczącej informacji o karalności.

Powołując się na rozporządzenie ministra sprawiedliwości o rejestracji skazanych, ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że sądy nie są obecnie obowiązane do przysyłania kart karanych gminom, lecz tylko ministerstwu sprawiedliwości. W związku z tem rubryka rejestru mieszkańców, dotycząca informacji o karalności, pozostawać będzie odłąd niewypełniona z powodu braku danych o osobach skazanych. W razie potrzeby stwierdzenia przez gminę karalności lub niekaralności, względnie stwierdzenia skutków skazania np. przy ustalaniu list wyborczych lub przy wystawianiu świadectw moralności i t. p., należy się zwracać w drodze urzędowej do rejestru prowadzonego przez ministerstwo sprawiedliwości.

Sprawa alimentów dla wdowy

Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązek męża w zakresie dostarczania żonie środków utrzymania nie przechodzi na jego spadkobierców. Wdowa zatem nie może dochodzić od nich alimentów za czas od śmierci męża.

Stan konta w P. K. O. i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Stan z dnia poprzedniego zł. 62.589,68.
 Marja Mohl w maj. Zalesie — 4 zł., Likwi datorowie Kom. Obchodu 10-lecia KOP. w Święcianach — 27,68, I Wił. Żyd. Kasa Poż.-Oszcz. w Wilnie — 125, Stefanja Świechowska w Wilnie — 10, Kom. Szpitala Obszaru War. Wilno — 500, Józefa Minejkowa w maj. Dubniki — 17,50, Kazimierz Bernat w Wilnie — 10, Pryw. Męska Szkoła Rzem.-Przem. T-wa Salezjańskie go w Wilnie — 9,50.
 Stan na dzień 23 bm. zł. 63.293,36.

Błonica w Wilnie

Od kilku lat, ze względu na stały przyrost zasłabnięć na błonice, zjawisko to staje się zbyt niepokojące i sfery oficjalne jako też ogół lekarzy zwróciły na to baczniejszą uwagę.

Ostatnio pojawiła się praca kierownika wileńskiej filii Państw. Zakładu Higieny dr. Wł. Prazmowski p. t. „Sposoby leczenia nad ostatnio notowanym nasileniem się epidemii błonicy w Wilnie“ (odbitek z mies. „Zdrowie publiczne“).

Z załączonych tablic widzimy, jak w ostatnich latach zwiększa się liczba zachorowań, mianowicie:

r. 1920 — 102; r. 1921 — 72; r. 1922 — 162, r. 1923 — 87; r. 1924 — 104; r. 1925 — 142; r. 1926 — 125; r. 1927 — 115; r. 1928 — 176; r. 1929 — 95; r. 1930 — 269; r. 1931 — 223; r. 1932 — 229; r. 1933 — 221 i w r. 1934 — 384 wypadki.

Daje się zauważyć, iż najbardziej sprzyjające szerzeniu się błonicy są miesiące jesienne. Mianowicie w ostatnim roku sprawozdawczym (1934) największą ilość zasłabnięć dał październik (57), następnie listopad (50), w grudniu epidemia zmniejsza się (41), w styczniu 35, w lutym i marcu po 39, w kwietniu 11, w maju 15, w czerwcu 26, w lipcu — 20, w sierpniu — 25, we wrześniu — 26.

Większość przypadków dotyczyła wieku przedszkolnego (około 65 proc.), szkolnego — (25—30 proc.), reszta przypadła na wiek poza szkolny.

„Dla ochrony miasta przed dalszym wzrostem błonicy — konkluduje autor — nie wystarczy akcja szczepienna ograniczona jedynie do wieku szkolnego dzieci, — musi ona objąć przedewszystkiem dzieci okresu przedszkolnego, jako najbardziej czułe na zapadania na błonice i wykazujące z niej największą śmiertelność“.

HURAGAN

Nad wsią Zalesie, gminy żyrowickiej (pow. słonimski) przeszedł huragan, który zniszczył kilka stodół i rozrzucił złożone tam zbiory. — Również w lasach wichura powyrwała drzewa z korzeniami.

Na wileńskim bruku

ABISYŃSKIE WIDMO.

Mieszkańcy posesji Nr. 13 przy ul. Piwnej byli wczoraj świadkami niecodziennego zajścia: Późno wieczorem w mieszkaniu Marji Szlosberg działły się niesamowite rzeczy. Brzęczało szkło tłuczonych szyb, rozlegał się loskot i dźwięk krzyki, aż wreszcie jedno z okien gwałtownie otworzyło się i stamtąd wyskoczyła na podwórko właścicielka mieszkania. Była wystraszona i blada.

Przybyli funkcjonariusze policji i aresztowali w mieszkaniu Szlosbergowej niejakiego Józefa Szemacha, kominiarza bez stałego miejsca zamieszkania.

Mieszkanie Marji Szlosberg przedstawiało ponury widok pobożowski. Wszystkie szyby w oknach (ponad 20) były wybite, drzwi wyważone. Całe mieszkanie zdemolowane.

Pani Szlosberg opowiedziała co następuje: Było już bardzo późno. Pozostawała sama w mieszkaniu. Nagle drzwi otworzyły się i do pokoju wpał, jak dziki wojownik abisyński, dobrze jej znany kominiarz Józef Szemach. — Twarz miał wzburzoną i zaszmarowaną sadzą. W jego czarnych rękach błyszczał nóż.

Wyraz czarnego oblicza Szemacha, który widocznie znajdował się jeszcze w stanie silnego podniecenia, nie wróżył nic dobrego. — Szlosbergowa zdążyła wybiec do sąsiedniego pokoju i zamknąć drzwi. Lecz Szemach kilkoma uderzeniami nogi wybił je. Niewiasta schroniła się do sąsiedniego pokoju, lecz za chwilę została wybite drugie i trzecie drzwi, wówczas p. Marja, ratując swoje życie, zaryzykowała skok z okna.

OFIARA BÓJKI NA WSI.

Do szpitala Św. Jakóba dostarczony został mieszkaniec wsi Mikołajówce, gminy dryświackiej, Merkursy Borysow z szeregiem ran tużo-

szem ich sąsiedztwie wybudowano szereg pensjonatów, zarówno luksusowych, jak i skromniejszych, co rok bowiem z całej Danji napływa moc osób, by poznać te miejsca. Wedle słów przewodnika — każdy Duńczyk „musi być choć raz w życiu“ w Hammershus.

Wpobliżu Hammershus znajduje się duży, czynny kamieniołom.

Z miast zwiedziliśmy na Bornholmie miłe Nexø i stolicę wyspy Ronne.

Po dziesięciu godzinach wędrówki, pełnej niezapomnianych wrażeń, wróciliśmy do Allinge. Nadmienić jeszcze wypada, że na przestrzeni 120 odbytych kilometrów — mieliśmy wspaniałe drogi, bądź asfaltowe, bądź z kostki granitowej.

Na statek przyjechaliśmy kutrem i po spożyciu kolacji wróciliśmy jeszcze na ląd o godzinie 20 min. 15. Allinge już za sypialo — czyste, z ładnymi sklepami; uliczki były zupełnie puste. Przechodząc koło otwartych okien jednego z domów usłyszeliśmy chóralny śpiew — kilkanaście osób zgromadzonych dokoła stołu śpiewało pieśni religijne. Albo jeszcze jeden

Świadectwa przemysłowe na rok 1936

Wileńska Izba Skarbowa otrzymała zlecenie otwarcia dodatkowych kas w urzędach skarbowych dla wydawania świadectw przemysłowych na r. 1936. Przy sprzedaży tych świadectw mają być zatrudnieni urzędnicy dokładnie obeznani z przepisami w tej dziedzinie. Jeżeli peltenci zechcą nabyć świadectwo niższej kategorii, mimo że w złożonej przez nich deklaracji wymione jest przedsiębiorstwo grupy wyższej, przeszkody nie będą czynione, a jedynie na świadectwie umieszczona będzie adnotacja, iż płatnikowi zwrócono na to uwagę.

Dla wygody płatników zastosowana będzie sprzedaż świadectw za pośrednictwem izb handlowych, rzemieślniczych i t. p. Pełnomocnictwem może być umieszczane na blankiecie deklaracji służących do wykupu świadectw przemysłowych.

Próba szybkości „lux-torpedy“

Z Warszawy przybywa do Białegostoku lub Wilna na próbę „lux-torpeda“, sporządzona przez warszaty PKP. W związku z tą próbą wozem tym przyjeżdżają wyżsi urzędnicy ministerstwa komunikacji oraz udział wozem w próbie jazdy przedstawiciele dyr. wileńskiej.

Próba ta ma na celu ustalenie najwyższej szybkości, jaką można będzie zastosować dla tego rodzaju wozów, które w razie pomyślnych wyników będą wyrabiane seryjnie.

Wycieczka „Włóczęgów“

Akademicki Klub Włóczęgów oznajmia, iż w niedzielę 27 października b. r. organizuje przy współudziale dobrej pogody ogólnoakademicką wycieczkę do Kuczkuryszek, (k. Nowej Wilejki), na którą wszystkie koleżanki i wszyscy stłkhi kolegów zaprasza.

Należy zaopatrzyć się w dobre, wystarczające na 7 km. nogi i zabrać ze sobą sklep spożywczy.

Zbiórka przy wieży katedralnej punktualnie o godz. 8 m. 30.

nych głowy. Lekarze orzekli, że stan chorego jest bardzo ciężki.

Został on pobity przez niejakiego Romana Kazakowa, którego ścisłego adresu nie mógł po dać.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO CHOREJ

Wczoraj do poliej wpłynęło powiadomienie o zaginięciu umysłowo chorej Janiny Łukaiewiczówny, zam. przy ul. Wąwozy 9. Chora wyszła z domu przed trzema dniami i zaginęła.

SAMOCHÓD ZDERZYŁ SIĘ Z DOROŻKĄ.

Wczoraj wieczorem na ul. Niemieckiej samochód osobowy Nr. 38238 najechał na dorożkę konną J. Billińskiego z ulicy Kurlandzkiej. Dorożka została poważnie uszkodzona. Billiński odniósł lekkie potłuczenia. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy.

DWIE NIEWIASTY OTRUŁY SIĘ OPARAMI CHEMIKALIJ.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Legionową 26 gdzie przy wywoływaniu klisz fotograficznych uległy zatruciu oparami chemicznymi Marja oraz Zofja Radziłanki.

Pogotowie udzieliło zatrutym pierwszej pomocy i pozostawiło je na miejscu pod opieką lekarza prywatnego.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj późno wieczorem przy ulicy Zygmunto-wskiej 12, gdzie spadła ze schodów 60-letnia starszka, łamiąc sobie obie ręce i doznając bardzo ciężkich obrażeń ciała.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie b. ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

Uwaga! Wyjątkowa okazja taniego kupna!
 Od dnia 10 do 31-go października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzymać 10% specjalnego rabatu przy kupnie wszystkich artykułów w SKŁADZIE APTECZNYM, PERFUM I KOSMETYCZNYM.
W. NARBUTTA
 Wilno, ul. 5-to Jańska 11, tel. 4-72.
 Ceny niskie i stałe.

„Palarnia opjum“

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

W jednym z poprzednich programów pociągł Jaksztaś, jak należy mówić kawały, nieśtety, nie było jeszcze wtedy Kaczorowskiego i dzięki temu zapewne z Kaczorowskiego kawałów tylko on sam się śmieje, a widząc, że jego dowcipy „nie biorą“, artysta nadrabia szarżę i wysłała się na coraz to drastyczniejsze opowiadania, lecz te wywołują niesmak wśród publiczności i nie znajdują poklasku nawet „wysokiej izby“. Z pieprzonymi kawałami jest to samo, co ze szmonekami, trzeba umieć je podać tak aby były zabawne.

Pozatem program „Palarnia opjum“ jest zupełnie zajmujący i nie brak mu zabawnych skeczów jak „Lord Spleen“, „Cudowna szafa“, „Malicia“ i inne. Majska ślicznie śpiewa miłym i dźwięcznym tenorem parę piosenek o miłości, szkoda tylko, że dobry ten i sympatyczny artysta ma tylko jeden solowy numer i nie bierze udziału w inscenizacjach. Zresztą i inne piosenki i recytacje tego programu są pod kątem miłości Bohuszcówna w dowcipnej recytacji poszukuje męża, Zejmówna w zgrabnej piosence twierdzi, że „choć nie chcesz mnie kochać, lecz musisz“, a robi to z tak szelmowskim wdziękiem, że wierzy się jej bez zastrzeżeń. Pyszna jest Gosia Negro w sukience bebé, śpiewająca „Chcę mieć romansik choć na kwadransik“. Nawet Jaksztaś śpiewa jako Almanzor pieśń miłosną do swojej donny, dowcipną przeróbkę „młodej wdowy“, by wreszcie w półfinale wdychać do żony i własnych dzieci.

Groteskowy chórek „Weseli marynarze“, z Zejmówna, Jaksztaś, Ostrowskim i Rogojskim wcale udatnie przypomina rewelersy, a „poleczka militarka“ Basii Rełskiej i Ostrowskiego jest groteskową kompozycją baletową na melodie polki. Najefektowniej pod względem dekoracyjnym jest inscenizacja „w palarni opjum“, w której zespół baletowy tańczy tańce chińskie.

Dużo inwencji, pomysłowości i gustu wykazuje baletmistrz Ostrowski w kompozycji kostjumów i układzie ewolucji baletowych w „Paradzie tańca“, w którym wraz z Rełską i zespołem baletowym prezentuje kilka efektownych tańców

Z. Kal.

Śmierć po stracie pracy

20 bm. 41-letni Stefan Sobolewski, robotnik zamieszkały w majątku Hermaniszki, gminy gródeckiej (pow. mołdeczański) wskoczył w celu samobójczym do studni, jednakże uratowali go znajdujący się w pobliżu robotnicy. Desperat widocznie postanowił pozabawić się życia, ponieważ w dniu następnym t. j. 21 bm. w godzinach rannych, podrażnił sobie brzytwą gardło i po upływie kilku minut zmarł.

Przyczyną samobójstwa było wymówienie mu pracy przez właścicielkę majątku.

Nieszczęśliwy wypadek

26-letni Michał Bobrowicz, mieszkaniec wsi Błudowo, gminy lebedziwskiej (pow. mołdeczański) wracając 20 bm. od teścia do domu, wioził z terenu gminy gródeckiej 5 owiec. Zamrzezony alkoholem, prawdopodobnie zasnął w drodze, koń zbieżył z drogi do rowu, a wóz, wywracając się, przygłócił go swym ciężarem. Wobec braku w polu przedkiej pomocy Bobrowicz wraz z owcami uduł się.

Jak się okazało Bobrowicz wypił tegoż dnia do spółki z teściem półtora litra samogonu — polifury.

Katzenjammer p. Jana

P. Jan J., powszechnie szanowany obywatel Belmontu, ma jedną, zresztą wcale pospolitą, słabostkę. Szczególnie w soboty wieczorem, kiedy cały tydzień „harowania“ ma już za sobą, a w kieszeni brzęczy „moneta“ lub „wracając z miłasta do domu, zbieżyć do „knajpki“.

Zasadniczo ma p. J. bardzo „mocną głowę“ Lecz onegdajszej porcji „wody ognistej“ nie wytrzymał nawet głowa p. Jana. Opuszcł knajpkę zataczając się, a gdy znalazł się na moście Zarniecznym, stanął i przyglądając się nurtowi Wilejki, na ciemnych wodach której odbijały się światła latarni ulicznych, zaczął filozofować:

— Co to jest takiego wogóle życie i czym jest życie bez wódki...

— Naturalnie!... Chodź ojculkę ze mną, życie jest psą warte bez wódki i bez kobiety... I tutaj należy, popamiętaj pewną niedyskreję przyznać, że p. Jan, człek ostrożny i rozważny, dał się namówić. Wkrótce znalazł się w „przybytku miłości“ przy ul. Sofjanej.

Gdy z braskiem poranku, czując niesmak, zły na samego siebie, z bólem głowy w dodatku wracał do domu, spostrzegł, że z kieszeni jego zaginęło 37 zł., które miał schowane dla rodziny.

Pan Jan po raz drugi tej nocy zbieżył z progi prowadzącej do domu. Tym razem — do komisariatu.

(c)

RADA ZWIĄZKU ZW. ZAW. W LIDZIE poszukuje pracowników do Zw. Robót Rolnych na terenie woj. nowogrodzkiego. Podania z życiorysem, odpise na zaświadczeń oraz referencjami kierować — Lida ZZZ, Suwałska 23. Na odpowiedź i zł. znaczek pocztowy.

KRONIKA

Czwartek
24
Październik

Dziś: Rafała Archanioła
Jutro: Kryspina i Kryspinjana

Wschód słońca—godz. 6 m. 08
Zachód słońca—godz. 4 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B
w Wilnie z dnia 23.X. 1935 r.

Ciśnienie 761
Temp. średnia + 5
Temp. najw. + 8
Temp. najn. + 3
Opad 5,4
Wiatr — północny
Tend. bar. — zwykła
Uwagi — pochmurno

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Miejska (Wileńska 23); 2) Chemiczowskiego (W. Pohulanka 25); 3) Fiełmonowicza (Wielka 29); 4) Chrościeckiego (Ostrobramska 25) oraz wszystkie apteki na przedmieściach prócz Snipiszek.

RUCH POPULACYJNY W WILNIE

— **Urodziny:** 1) Solski Aleksander; 2) Perewozski Eljasz; 3) Antonowicz N. N.; 4) Szostak Ryszard — Ignacy; 5) Lichtzon Necha; 6) Maćko Franciszek; 7) Wyszomirski Józef.
— **Zaślubiny:** 1) Burżanowski Alfons — Łopacka Stanisława; 2) Baćewicz Jan — Sutowiczówna Genowefa; 3) Antonowicz Jan — Szymonowiczówna Marja; 4) Timofiejew Szymon — Gładzikina Eugenia; 5) Siemionow Mikołaj — Andrejówna Pasza; 6) Miedziewicz Jan — Adamowiczówna I — voto Mare Wiera.

— **Zgony:** 1) Bohdanowicz Zofja, lat 83; 2) Ostaszewiczówna Felicja, 1 rok; 3) Gorfejn Icko-Mowsza, pensjonariusz, lat 89; 4) Goldfajn Sora, lat 73; 5) Rouba Stefanja, emerytowa na nauczycielka, lat 74; 6) Bułharowski Stanisław, notariusz, lat 63; 7) Jabłońska Roza'ja, lat 93; 8) Brzezińska Rozalja, służąca, lat 74; 9) Mendkowa Szejla, lat 81.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do hotelu Georges'a: Zins Józef dyrektor

z Bielska; Gottlieb Nathan z Wiednia; Knobelman Maurycy handl. z Warszawy; Lerner Sruł kupiec z Warszawy; Podolski Konstanty adwokat z Warszawy.

OSOBISTA.

— Po kilkodzielnym pobycie w Borkach — marszałek senatu Al. Prystor wyjechał do Warszawy w dniu 23 bm.

— **Dyr. Kolei Państw.** inż. Kazimierz Falkowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

ADMINISTRACYJNA.

— **Starosta Grodzki** w trybie administracyjnym — karnym ukarał grzywną w wysokości zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu kilkakrotnie już karaną Weronikę Chrułównę (Jagiellońska 6) za uprawnianie handlu w dni świąteczne.

Edwarda Arcichowskiego (Wróbla 9) grzywną w wysokości zł. 30 z zamianą na areszt za przejechanie przed ki'ku dniami na ul. Zamkowej staruszki motocyklem.

MIEJSKA.

— **Kłóci się magistrat z kamienicznikiem — cierpią lokatorowie.** Z powodu nieopłacenia należności za wodę zarząd miejski wstrzymał w ostatnim tygodniu dopływ wody do przeszło 20 kamienic w śródmieściu.

— **Inspekcja domów mieszkalnych.** Organ techniczny Zarządu Miejskiego zamierzając podjąć inspekcję domów mieszkalnych. Inspekcja potrwa czas dłuższy i będzie miała na celu stwierdzenie, czy stan domów odpowiada warunkom bezpieczeństwa publicznego.

PRASOWA.

— **Sąd Okr.** zatwierdził zajęcie czasopisma „Poprostu” Nr. 5, skonfiskowanego przez sta rostwo.

HARCERSKA

— **Wszystkie harcarki,** które przybyły do Wilna na studia lub do pracy zawodowej, pro szone są o przybycie w niedzielę 27 bm. do świetlicy ZHP przy ul. Ostrobramskiej 7, na godz. 11 gdzie odbędzie się zebranie starszych harcerek.

Przy zatruciu wywołanem zepsutemi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, morfi ną, kokainą i opium — zastosowanie naturalnej wody Franciszka-Józefa — jest cennym środkiem pomocniczym. — Pytajcie się lekarzy.

RADJO WILNO

CZWARTEK, dnia 24 października 1935 r.
6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dz. por.; Mu zyka; 7,50: Program dzienny; 7,55: Giełda roln.; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. poł.; — 12,15: Por. dla młodzieży; 13,00: Muzyka z cza sów rocco; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Piosenki wojskowe; 14,30—15,15: Przerwa; — 15,15: Codz. odcinek; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Muzyka operetkowa; 16,00: Bajka o kocie w butach; 16,15: Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny; 16,45: Ca ła Polska śpiewa; 17,00: Kolonje angielskie i francuskie w Afryce; 17,15: Koncert Zespołu Haliny Adamskiej — Grossmanowej; 17,50: Książka i wiedza; 18,00: Rec. skrz. Marji Mar co; 18,30: Program na piątek; 18,40: Rec. Kiepu ry na płytach; 19,00: Przegląd litewski; 19,10: Jak spędzić święto? 19,15: Pogadanka radio techniczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Muzyka lekka; 20,45: Dzień wiecz.; — 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Premiera słuch. oryg. R. Sterna „Kapitan Statku Giveking”; — 21,35: Nasze pieśni; 22,00: VI koncert historycz ny; 23,00: Kom. met.; 23,05—23,30: Muz. tan.

PIĄTEK, dnia 25 października 1935 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka do gimn.; 6,34: Gimn.; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; Mu zyka; 7,50: Program dz.; 7,55: Giełda rolnicza; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10—11,57: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dz. połudn.; 12,15: Audycja dla szkół; 12,40: Fantazje i fra gmenty z oper; 13,25: Chwilka dla kobiet; 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; — 14,30—15,15: Przerwa; 15,15: Godzienny odcinek; 15,25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15,30: Słynni soliści; 16,00: Pogadanka dla cho rzych; 16,15: Koncert; 16,45: Chwilka pytań; — 17,00: Repartaż z Polskiej Wystawy pływającej w Chinach; 17,15: Minuta poezji; 17,20: Recital śpiewaczy Ady Lenczewskiej — Sławińskiej;

Dzień Oszczędności w Wilnie

Wczoraj w Wilnie ukończył się Komitet Dnia Oszczędności, który będzie obchodzony u nas, jak i w całej Polsce, 31 bm.

Przewodniczącym Komitetu został wiceprezydent Nagurski, wiceprzewodni czącym dyr. Sierosławski, i sekretarzem dyr. Biernacki.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Ostatnie przedstawienie „Cudownego Stopu”. — Dziś, w czwartek 24 bm. o godz. 8 wiecz. ukaże się po raz ostatni na przedstawie niu wieczorowym, doskonała komedia Kirszo na „Cudowny Ctop”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Elny Gistedt. Dziś ostatnio wy stawiona operetka O. Straussa „Królowa i Pro zydynt” z nieporównaną kreacją Elny Gistedt w roli królowej oraz E. Zayendy w roli prezy denta.

TEATR „REWJA”.

Dziś, w czwartek, 24 bm. w dalszym cią gu rewja pt. „W palarni opium” z udziałem całego zespołu z pp. Relska, Zejmówną, Negro, Bohuszówną, Majskim, Ostrowskim, Jaksztasem i Kaczorowskim na czele.

17,40: Wesołe piosenki; 17,50: Poradnik spor towy; 18,00: Koncert kameralny; 18,30: Progr. na sobotę; 18,40: Wyjalki z „Opery za 3 gro sze” Kurta Weilla; 19,00: Ze spraw litewskich; 19,10: Kwadratura autobusowego koła — wygl. Wanda Boye; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Biuro Studiów rozma wia ze słuchaczami; 20,00: Aktualny monolog; 20,10: Przerwa; 20,15: Koncert Ork. instrumen tów dętych; 21,00: Dz. wiecz.; 21,10: Obrazki z Polski; 21,15: Muzyka filmowa; 22,30: Obec ny stan misyj katolickich; 22,45: Koncert ży czeń; 23,00: Kom. met.; 23,05—23,30: Muzyka taneczna.

OLLA
klejnot higieny

CASINO | Premiera! Największy sensacyjny obraz z życia dżungli **TARZAN**

NIEUSTRASZONY
„Człowiek Małpa”, „Trader Horn” bledną wobec tej jedynej atrakcji z mistrz. pływania **Bustrem Grabbem** w roli tytułowej. Człocieli nieznanymi bóstw, stada słoni, lwów, krokodyli, nosorożców, koni dzikich i tysiące innych zwierząt — oto tło frapującej akcji. **NAJWYŻSZE NAPIĘCIE!** GROZA!

Nad program: **Dodatek i najnowsze aktualja.**

PAN | Dziś! Gigantyczny film egzotyczny **BABOONA**

Bezkonkurencyjny film na całym świecie. Wyjątkowy nadprogram: 1) **Kolorowy dodatek** w 2 akt. p. t. „Sprzedajemy na wesoło”, 2) słynna komedia p. t. „Pechowcy”. Bilety honor. nieważne

HELIOS | D Z I Ś ! Dawno oczekiw. arcydzieło o niezwykłym napięciu i artyzmie **Potwór** Rewelac. obsada: Genjalny Inkwizytor

jako **CZŁOWIEK-ZWIERZĘ** oraz mistrz ekranu **Harry Baur**. Film, który na całym świecie osiągnął niebywały sukces. Nad program: **Kolorowa atrakcja** oraz najn. aktualja. Początek o 4-ej

REWJA | Balkon 25 gr. Progr. Nr. 44 p. t. **W PALARNI OPJUM**

Rewja w 2 częściach i 17 obrazach. Udział całego zespołu: Nasze szlagiery szlagiery: Kocham kochać — M. Zejmówna, Lord Spleen — sketch sensacyjny W palarni opium — inscenizacja. Danse Parade — Balet Ostrowskiego, Almanzor i Donna — A. Jaksztas. Negro — Majski — Bohuszówna — Kaczorowski Codz. 2 przedstaw. o 6,30 i 9 w. W niedz. i św. 3 p.: 4,15, 6,45 i 9,15

OGNIKO | Dziś. Pierwsza polska komedia wojskowa z czasów wojny światowej **ŚLUBY UŁAŃSKIE**

W rolach głównych: **Modzelewska, Mankiewiczówna, Brodniewicz, Conti, Walter** i inni
Nad program: **DODATKI DZWIEKOWE.** — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Kawaler lat 31, rzym.-katolik, zamożny, pozna pannę w celu matrymonialnym do lat 25, posiadającą kwalifikacje i znajomość handlową. Oferty do Biura Grabowskiego, Gałbarsa 1 pod „Moralność”

OKNA na ZIMĘ
zabezpiecza specjalnym preparatem **Fumigatore-Cimex**
ul. Tatarska 3, tel. 22-77

proszki **KOWALSKINA**
STOSUJE SIĘ PRZY UPODÓŻYWKACH **BÓLACH GŁOWY**

Kasyno Rodziny Urzęd. w Mołodecznie
WYNAJMIĘ ORKIESTRĘ
„JAZZ” lub „TRIO”
Oferty nadsyłać pod wyżej wymienionym adresem do dnia 1 listopada 1935 roku

KAISER BORAX
nadaje cerze delikatny i piękny wygląd.

KAŻDY PRZEMYSŁOWIEC KUPIEC HURTOWNIK I DETALISTA
zyska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn.-Wschodnich **KURJER WILEŃSKI**
WILNO ul. Bisk. Bandurskiego tel. 99

DO WYNAJĘCIA
2—3—4 pokojowe mieszkania i lokal handlowy 2 pokoje z kuchnią na sklep lub biuro, suche, ciepłe, słoneczne i odremont. — ul. Soltańska 29 róg Lipowej 1

Zgubiono
portmonek (podkówkę) dn. 20 b. m. pomiędzy Placem Orzeszkowej a ul. Królewską z zawartością około 15 zł. Uczciwego znalazcę uprasza się o odniesienie do adm. Kurjera W. ul. Bisk. Bandurskiego 4 dla W. K. za wynagrodzeniem, którego wysokość określi znalazca

Zgubiono
książeczkę wojsk., wydaną przez P. K. U. w Suwałkach za nr. 1804 na imię K. Paszki — unieważnia się

Inteligentny, w ciężkich warunkach, prosi o laskawą pomoc w postaci ubrania i bielizny. — Zaofiarowane rzeczy uprzejmie prosi składać w adm. Kurjera

ZDOLNY, energiczny, z wyższym wyksz., poszukuje pracy biur. (lat 28), znajom. jęz., blygle pisanie na masz., może złożyć kaucję. Ogłoszenie do Biura Ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 8, telefon 610

Zakład Fryzjerski Męski i Damski **JANKIELA** ul. Kalwaryjska 42
WYKONUJE ROBOTY FACHOWO

KRAWIEC DAMSKI **JAKÓB WAJNER** ul. Wielka 19
Wykonanie w/g najnowszych mód.

DOKTOR ZELDOWICZ
Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. p o w r ó c i ł od g. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 2-77.

DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpita. Sawicza Choroby skórne, weneryczne kobiece Wileńska 34, tel. 18-66 Przyjmuje od 5—7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis. skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1966 Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zawa, na lewo Gedyminowka ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Marja Laknerowa
Przyjmuje od 9 — 7 w. ul. J. Jasińskiego 5 — 2B róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 18—4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80,750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4. telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., z kroniką redak. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkani. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.